Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 285. — ROK XXXV.

PIĄTEK

19. PAŹDZIERNIKA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·[illegible]0 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Historja skradzionych dokumentów dyplomatycznych.

Od kilku dni rozbrzmiewa prasa niemiecka alarmującemi wieściami o aferze amerykańskiego dziennikarza Horana, który w połowie września b. r. ogłosił tajne dokumenty Quai d'Orsay w sprawie flotowej umowy angielsko-francuskiej. Paryski korespondent „Germanii" pisze nawet, że

„afera amerykańskiego reportera bardzo szybko zamieniła się w aferę francuskiej prasy i Quai d'Orsay".

Na jakiejże podstawie niemiecki dziennikarz rzuca to śmiałe oskarżenie pod adresem prasy paryskiej i francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych? Na podstawie domysłów, pogłosek i przypuszczeń, od których roi się prasa i które kursują w kołach międzynarodowych Paryża. Z przypuszczeniami trzeba być ostrożnym. **Na razie więc należy opierać się tylko na wynikach urzędowego śledztwa, częściowo już ogłoszonych przez Quai d'Orsay.** A już one są bardzo ciekawe i trochę — niepokojące.

Pokazało się bowiem — czytamy w nocie oficjalnej z dnia 12 października — że ogłoszone przez dzienniki amerykańskie trustu Hearsta noty p. Brianda w sprawie umowy angielsko-francuskiej odbyły długą i urozmaiconą drogę... I tak, do p. Noblet d'Anglure, tymczasowego kierownika oddziału prasy i informacyj w Quai d'Orsay, zgłosił się z początkiem września jego przyjaciel, p. de la Planque, współpracownik dziennika „Intransigeant" z prośbą o informacje o notach ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie flotowej umowy Francji i Anglji. Pan d'Anglure uczynił zadość prośbie przyjaciela, który znów tajne noty ministerstwa zakomunikował prasie amerykańskiej Hearsta, t. j. paryskiemu jej kierownikowi, Horanowi, za „pewną sumę pieniędzy", jak przyznaje ministerstwo spraw zagranicznych, a **za 10 tysięcy dolarów**. jak donosi korespondent paryski „Corriere della Sera".

Tak przedstawia się faktycznie wykradanie nót w świetle wyników urzędowego dochodzenia. Chodzi teraz tylko o to, czy mamy do czynienia z rzadkim zbiegiem okoliczności spowodowanym przez lekkomyślność" urzędnika ministerjalnego, jak twierdzi część prasy paryskiej, czy też ze zręcznie dokonaną kradzieżą.

Za pierwszem przypuszczeniem przemawia młody wiek „bohaterów" afery... Zarówno p. d'Anglure, jak i p. de la Planque są młodymi, niedoświadczonymi ludźmi, których łączyła przyjaźń. Być może istotnie, że młody urzędnik ministerstwa francuskiego działał w dobrej wierze, że wierzył swemu przyjacielowi, gdy go zapewniał, że chodzi mu tylko o „parę informacyj" dla inspirowania prasy amerykańskiej na korzyść umowy francusko-angielskiej. Lecz trudno przypuścić dobrą wiarę u redaktora „Intransigeant'a", skoro tajne (!) noty Brianda zaniósł amerykańskiema dziennikarzowi, znanemu z antyfrancuskich (!) poglądów, i jeszcze w dodatku za swoją „usługę" wziął dolary. Można więc przypuszczać, że **rzecz cała była ukartowana i przygotowana przez p. Horana**, i że francuski dziennikarz dopuścił się świadomie najwyższej nielojalności w stosunku do państwa. Przypuszczenie to wydaje się tem bardziej uzasadnione, że — jak to już z depesz wiadomo — **p. Horan został spiesznie z granic Francji wydalony** i dziś jest już na morzu w drodze do Ameryki, **pana zaś de la Planque redakcja „Intransigeant" od obowiązków zwolniła.**

To jedna strona medalu: francuska! Jest jeszcze druga: amerykańska; mianowicie pytanie: czy p. Horan działał sam, czy też z upoważnienia, i z czyjego upoważnienia?

Według paryskiego „Journal'u" Horan działał na własną rękę. O wykradzeniu dokumentów dowiedział się jego szef p. Hearst dopiero w parę dni po fakcie wróciwszy z Genewy do Paryża... Jest jeszcze drugi „dowód" na twierdzenie, że Horan wykradł noty na własną rękę. Według „Journal'u" bowiem dostawszy noty w ręce zwrócił się naprzód do „Commercial News" z propozycja oddania not francuskich do opublikowania. Otrzymał jednak odpowiedź, że redakcja musi się naprzód zapytać na Quai d'Orsay, czy dokumenty nie mają charakteru poufnego. Wobec tego Horan telegraficznie odwołał swoją propozycję, i dopiero teraz ogłosił noty w pismach Hearsta. Gdyby Horan działał z czyjegoś upoważnienia, byłby prawdopodobnie nie tracił czasu na pertraktacje z redakcjami, ale wykradzione noty oddał swoim mandantom.

W ten sposób przedstawia się afera Horana dzisiaj. Nie jest to jeszcze, jak widać, zupełne jej wyjaśnienie; cały szereg momentów czeka na zbadanie i wyświetlenie. I tak w pierwszym rzędzie — pytanie, które rzuca „L'Avenir", **czem sobie należy tłomaczyć fakt, że tajne, poufne (!) noty ministra spraw zagranicznych mogły się znaleźć w oddziale ministerstwa prasowym**, przeznaczonym do informowania dziennikarzy także niefrancuskich o polityce zagranicznej kraju? Pytanie istotnie ważne! Od odpowiedzi na nie będzie zależał sąd o całej aferze! Bo, gdyby się pokazało, co już dziś prasa niemiecka lansuje, że w aferze Horana „ręce umaczali" wysocy urzędnicy Quai d'Orsay, albo też — jak donosi „Corriere della Serra" — prócz wymienionych dwóch panów (de la Planque i d'Anglure) jeszcze jakaś „donna" uwijająca się po Quai d'Orsay pod nieokreślonem bliżej nazwiskiem „principessy", — to „afera Horana" zmieniłaby się rzeczywiście w „aferę Quai d'Orsay". Na szczęście i na razie są to **przypuszczenia, puszczane przez nieprzyjazną dla Francji prasę światową w przejrzystych bardzo celach. Chodzi w nich o to, by przez skompromitowanie urzędników z Quai d'Orsay pogłębić istniejące dziś nieporozumienie między Paryżem a Waszyngtonem, a nawet popsuć — ile się tylko da — porozumienie Paryża z Londynem.**

Miejmy nadzieję, że te nieporozumienia okażą się zwyczajnemi w takich okolicznościach plotkami i że cały huczek, który afera Horana wywołała, skończy się ukaraniem nieostrożnych, czy też zbyt łasych na dolary młodzieniaszków, bez kompromitowania Quai d'Orsay.

Podobne afery nie należą zresztą do „rarytasów"; historja dyplomacji 19-go wieku zna ich wiele. Powodując chwilowe trudności dla rządu, którego dotyczą, mają i tę dobrą stronę, że utalentowanym pisarzom dostarczają wątku do snucia w miarę komicznych, w miarę zaś satyrycznych opowiadań i sztuk teatralnych. Być może, że już w przyszłym roku obiegać będzie sceny świata komedja jakiegoś Flersa o skradzionym dokumencie dyplomatycznym.

W. Z.

Dochodzenia na ukończeniu.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, iż Briand oświadczył, że dochodzenia w sprawie Horana są na ukończeniu i akta sprawy zostaną przekazane ministerstwu sprawiedliwości, które zadecyduje, czy winowajcy będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Zapewniają również, że w najbliższym czasie nastąpi ogłoszenie tekstu francusko-angielskiej umowy morskiej.

Spokojny przebieg strajku w Łodzi.

Warszawa, 17 października. (Telef. własny). W trzecim dniu strajku w Łodzi sytuacja niezmieniona. **Nagół panuje spokój.** Zanotować należy **bójki w mniejszych zakładach przemysłowych**, do których wtargnęły lotne komisje strajkowe po 30 do 50 ludzi, które siłą **usuwały robotników od pracy.**

We wtorek wieczorem robotnicy metalowi **zwrócili się do przemysłowców z własnemi żądaniami 20 proc. podwyżki.** Wobec odmownej odpowiedzi rozpoczęli oni strajk indywidualny. W Niciarni Widzewskiej, będącej własnością kapitału angielskiego, dobrze wynagradzani robotnicy nie chcieli przystąpić do strajku, ale po dwudniowym oporze pod presją bojówek porzucili warsztaty pracy. W Zgierzu **całkowite bezrobocie.**

Komuniści prowokują krwawe starcia.

Szczegóły krwawych wtorkowych zajść są następujące: Przy ulicy Narutowicza 50 odbywała się konferencja związków klasowych przy udziale posła socjalistycznego **Szczerkowskiego.** Na konferencję

wtargnęło kilkuset komunistów,

którzy żądali, aby poseł Szczerkowski i inni posłowie socjalistyczni wzięli udział w ich pochodzie. Na odmowną odpowiedź **rzucili się na Szczerkowskiego.** W tym momencie przybyła policja, która została zmuszona do użycia broni. Pięciu komunistów zostało **ciężko rannych**, a kilku lżej. W czasie bójki między komunistami a enperowcami w lokalu NPR. przy ul. Gdańskiej, podczas której interwenjowała policja, kilka osób zostało rannych.

Aresztowano 26 komunistów.

POROZUMIENIE MOŻLIWE NA PODSTAWIE 8 PROC. PODWYŻKI.

Pomimo zapowiedzianej interwencji rządu, po której należy się spodziewać likwidacji strajku powszechnego, **presja ze strony bojówek jest bardzo silna.** Ponieważ posiedzenie w Ministerstwie Pracy zostało wyznaczone na czwartek, decyzji co do zaprzestania strajku należy się spodziewać w piątek lub sobotę.

W Łodzi panuje przekonanie, że **na podstawie 8 proc. podwyżki uda się uzyskać porozumienie.**

Podwyżka płac górników.

Warszawa 17/10. (Telef. wł.). W Dąbrowie Górniczej odbyła się zapowiedziana poprzednio **konferencja między przemysłowcami górniczo-hutniczymi a związkami robotników górniczych.** W kilkugodzinnych naradach podpisano umowę, obowiązującą do 1 lipca następnego roku. **Umowa przewiduje 6 i pół procent podwyżkę zarobków.**

Niemcy utrudniają rokowania z Polską.

Warszawa, 17 października. (Telef. własny). We środę rano przybył do Berlina dr. Hermes. Rząd niemiecki w swoich kontrpropozycjach doręczonych rządowi polskiemu przez dra Hermesa stanął na stanowisku, że zniżki celne na wwóz fabrykatów niemieckich do Polski mogą być okupione ze strony Niemiec jedynie przyznaniem określonych kontyngentów na wwóz do Niemiec polskiej produkcji rolnej i hodowlanej. Ta propozycja niemiecka **jest wybitnem utrudnieniem dalszych rokowań**, ponieważ traktat handlowy może dojść do skutku tylko **na zasadach wzajemności**, to znaczy wolnego otwarcia granic i zniżek celnych albo na zasadzie wzajemnego skontyngentowania wwozu. Możliwość otwarcia granic Polski dla nieskrępowanego importu z Niemiec do Polski wzamian za kontyngenty, przyznane eksportowi polskiemu do Niemiec, nie może wchodzić w rachubę. Ponadto Niemcy **proponują rozszerzenie rokowań na sprawy komunikacji**, a więc żeglugi morskiej i rzecznej oraz komunikacji lotniczej.

O czem piszą inni?...

Polemika pism socjalistycznych z min. Moraczewskim.

„Przedświt“ potępił nietylko obecną politykę PPS., lecz także jej działalność w latach ubiegłych, w szczególności wejście do rządu koalicyjnego p. Al. Skrzyńskiego. Na to jednak organy PPS. odpowiadają, że p. Moraczewski należał wówczas do partji i zgadzał się na utworzenie rządu p. Skrzyńskiego. Co więcej, nawet w nim zasiadał. Więc atakując z tego powodu PPS., potępia samego siebie.

Lwowski „Dzienn. Ludowy“ pisze o tem w ten sposób:

„Jędrzej Moraczewski pluje dziś na własne gniazdo, w którem przebył tyle lat! Ale nie zdaje sobie chyba sprawy z tego, iż plując na to, czem żył dziesiątki lat, a co dopomogło mu do tego, by zajmował takie stanowisko, jakie dziś zajmuje — bije i zniesławia siebie samego“.

Zdaniem „Dziennika Ludowego“ nic się w PPS. nie zmieniło. Niema tylko Moraczewskiego. Poza tem wszystko jest, jak było.

„Sanacja“ znowu zainteresowała się „Piastem“.

Drugiem stronnictwem, na które w ostatnich tygodniach kierownicy akcji „sanacyjnej“ zwrócili uwagę, jest PSL. „Piast“. Jak przed rokiem, przed secesją p. Bojki, tak znowu teraz prasa „sanacyjna“ zaczyna zbierać wiadomości o wewnętrznych sporach w PSL. Najpierw pojawiła się w kilkudziesięciu pismach informacja o posiedzeniu Zarządu P-L. w Warszawie, na którem miano krytykować politykę przywódców stronnictwa i domagać się „współpracy z rządem“. Zaraz potem roztelegrafowano wiadomość, że w Krakowie na posiedzeniu Zarządu PSL. upadły wnioski pos. Witosa w sprawie obchodu 10-lecia Polski. Równocześnie kilka pism pochwaliło sen. Kulerskiego (z „Piasta“) za wysłanie depeszy do p. premjera Bartla z powodu jego wywiadu o reformie konstytucji. Sen. Kulerski winszował p. premjerowi oświadczając, że jego słowa wprowadzają

„uspokojenie do duszy olbrzymiej masy obywateli. troskających się szczerze o przyszłość Narodu i Państwa. Wywody stanowią niewątpliwie odpowiednią platformę dla porozumienia wszystkich obozów pragnących dobra Polski“.

Konserwatywny „Dziennik Poznański“ z tej depeszy wyciąga wniosek, że senator Kulerski „zorjentował się“ i że „p. Witos kończy się we własnej partji“.

Rząd wniesie projekt reformy Konstytucji?

Wywiad p. Bartla okaże się, jak już pisaliśmy, jako osobna książeczka ze słowem wstępnem p. premjera. „Rzeczpospolita“ uważa to za dowód, że nie kłótliwe BeBe. lecz rząd wystąpi z projektem rewizji konstytucji.

„Logicznym stąd wnioskiem jest. że BB. (wbrew wszystkim, dotychczasowym zapowiedziom) nie potrafi zaproponować Polsce niczego w sprawie zmiany konstytucji. Wobec tego p. premjer, jako naczelny i odpowiedzialny w tej chwili szef sanacyjnego rządu, wystąpił z inicjatywą własną“.

Cała wakacyjna dyskusja ustrojowa w prasie nie była bez korzyści. Pewne hasła spopularyzowały się, inne straciły wyznawców. Np. idea „plebiscytowego“ wyboru Prezydenta Rzpltej została porzucona na skutek energicznej kampanji niezależnej prasy umiarkowanej.

„Kampanja, przeprowadzona ostro z wielką siłą argumentacji, odniosła pożądany skutek. „Sanatorzy“ zaczęli się wycofywać ze swego stanowiska, co się ujawniło w chaotycznym przebiegu słynnej konferencji BB., gdzie wysuwano najdziwaczniejsze pomysły, jak np. wyznaczanie prezydenta przez umierającego poprzednika, ale gdzie plebiscytu nikt już z przekonaniem nie bronił. Dobiły ostatecznie zwolenników plebiscytu zbliżające się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przyszły one tak w samą porę dla nas, że można zaprawdę mówić o szczęściu Polski odrodzonej“.

Zły stan rokowań z Niemcami.

W artykule p. t. „Rząd niemiecki doprowadza do absurdu rokowania handlowe“ atakuje „Głos Prawdy“ przewodniczącego delegacji niemieckiej p. Hermesa. który znowu wyjechał do Berlina. Niemcy znowu odrzucili żądania Polski i może dojść do kryzysu w rokowaniach. Zły stan rokowań jest zdaniem „Głosu Prawdy“ wynikiem tego, że przewodniczący delegacji niemieckiej p. Hermes jest obrońcą agrarjuszów, a słaby kanclerz Müller idzie śladami nacjonalistów.

„Wreszcie — pisze „Głos Prawdy“ — nie można brać serjo zachowania się delegacji niemieckiej, która stwarza jedynie pozory istotnego zainteresowania umową handlową.

Nasuwa się pytanie, czy nie czas skończyć z tą niepoważną grą rządu niemieckiego i zażądać odeń wyraźnego postawienia sprawy. Należy bowiem przerwać grę, polegającą na ciągłem wysuwaniu na plan pierwszy w rokowaniach spraw drugorzędnych, jedynie, by móc głosić światu o spacyfikowaniu stosunków na wschodzie“.

Niemcy chcą najwidoczniej wymusić pewne ustępstwa polityczne. Szczególnie chodzi im o Śląsk.

Z pola walki w Łodzi.

(II.) Wyjaśnić chcę teraz **stanowisko chrześcijańskich związków zawodowych wobec strajku.** Pewne organy prasy jak „Czas“, „Ill. Kurjer Codzienny“ i niektóre pisma narodowo-demokratyczne pisały, że „związki chadeckie“ najbardziej pchały do strajku włókniarzy, jak również do strajku powszechnego. W twierdzeniu tem niema **ani słowa prawdy,** jak to mogłem stwierdzić na podstawie faktów i dokumentów. Chrześcijańskie związki zawodowe postawiły — podobnie jak i inne związki, żądanie w sprawie podwyżki płac. Do strajku jednak nie parły, a przeciwnie żądały odroczenia terminu strajku do dnia 3 bm, bo do tego czasu miał rząd ogłosić swoje stanowisko. Skoro jednak socjaliści przed upływem tego terminu proklamowali strajk generalny, związki chrześcijańskie nie mogły w imię solidarności i najżywotniejszych interesów robotnika, nie poprzeć strajku. A kiedy dla poparcia strajkujących włókniarzy proklamowali socjaliści strajk powszechny w Łodzi i w okręgu łódzkim, związki chrześcijańskie musiały konsekwentnie i na rozszerzenie strajku wyrazić swą zgodę. Może „Czas“ i „Kurjerek“ nie rozumieć solidarności robotniczej w sprawach gospodarczych, solidarności, którą oba te organy prorządowe uznają bez zastrzeżeń w stosunku do pracodawców, ale tem niemniej jest rzeczą naturalną, że związki chrześcijańskie w każdym wypadku, gdy chodzi o byt i dobro robotnika, idą solidarnie z ogółem robotników. Tak też postąpiły w Łodzi i zrobiły słusznie. Nie pchały do strajku. doradzały nawet jego odroczenie, nie biorą za strajk odpowiedzialności i z tego powodu odrzuciły propozycję PPS. w kierunku utworzenia wspólnego komitetu strajkowego, nie organizując patroli strajkowych. To wszystko, co należy powiedzieć o udziale chrześcijańskich związków zawodowych w Łodzi w akcji strajkowej. Podobne stanowisko, jakie zajęły związki chrześć. zajmuje również **Związek „Praca“,** kierowany przez p. posła **Waszkiewicza wybranego w Łodzi z listy rządowej,** a więc nie podejrzanego o przyjaźń z socjalistami, czy komunistami. Również i kierownicy „Pracy“ rozumieli, że nie mogą wobec strajku stać na uboczu i dlatego przyłączyli się do strajku.

Strajk objął robotników

wszystkich fabryk włókienniczych

w Łodzi z wyjątkiem niciarni w Widzewie. Strajkuje również większość fabryk tkackich w okręgu łódzkim, ponadto niektóre fabryki włókiennicze na prowincji, jak Piotrków, Częstochowa, Warszawa (Wola). Liczba włókniarzy strajkujących w Łodzi dochodzi do 60.000 osób. Wobec wybuchu strajku powszechnego w dniu dzisiejszym **liczba strajkujących podniosła się do 80.000 osób.** W pierwszym dniu strajku powszechnego pracowały w Łodzi: elektrownia, telefony i częściowo tramwaje. Strajk pracowników Kasy chorych zwłaszcza lekarzy wywołuje słuszne oburzenie nawet wśród samych robotników. **Strajk pracowników Magistratu, pozostającego w ręku socjalistów winien spowodować kategoryczną interwencję rządu,** bo magistrat łódzki jest równocześnie I. instancją polityczną. Dziś urzędowali w Magistracie: prezydent p. Ziemięcki, wiceprezydent p. Rapalski (również socjalista) i ławnicy Harasz i Purtal. Bramy wspaniałego gmachu Magistratu są zamknięte, pilnowane przez woźnego i policję. Robi to bardzo przykre wrażenie.

Jeśli chodzi o nastrój wśród strajkujących, to po dużym zapale w pierwszych dniach strajku następuje pewne zniechęcenie, które będzie wzrastać w miarę przedłużania się walki. Niejeden z robotników z troską spogląda w przyszłość. Każda stracona dniówka stawia go bliżej nędzy i głodu. Już dziś

panuje wśród strajkujących duża bieda.

Magistrat z tytułu opieki społecznej postanowił wydawać dzieciom strajkujących pożywienie, a mianowicie obiady i chleb. Wśród robotników wywołują „zupki magistrackie“ dużo rozgoryczenia. Zresztą jest to pomoc o wiele niewystarczająca. Pamiętamy, jak krakowscy socjaliści kpili z akcji podjętej swego czasu przez Księcia Metropolitę na rzecz pomocy dla bezrobotnych, pomocy udzielanej w formie bezpłatnych lub zniżkowych obiadów. Doczekali się tego, że jeden z ich przywódców prezydent 600 tysięcznego miasta p. Ziemięcki, rozdziela „zupki“ strajkującym towarzyszom.

Wyniku walki w Łodzi nikt nie przewidzi. Pesymiści przepowiadają rychłe załamanie się strajku w dniach najbliższych. Może to przesada. Na wielkiem zgromadzeniu robotniczem, zwołanem przez Stow. robotników chrześcijańskich **widziałem jednak wolę wytrwania w strajku.** Przemówienie sekretarza związków zawodowych na temat sytuacji strajkowej, oraz przemówienia ks. senatora Albrechta z Warszawy i moje na temat ogólnych spraw robotniczych przyjmowano z wielkim zapałem. Z górą 1000 robotników i robotnic oświadczyło się za wytrwaniem aż do zwycięstwa. Nie wszędzie jednak panuje taki nastrój. Na zebraniach fabrycznych nie pozwalają czasem robotnicy przemawiać przywódcom związków socjalistycznych, które strajk ogłosiły. Spotkało to już socjalistycznego senatora Danielewicza, posła Dubois i innych menerów socjalistycznych. Widać z tego, że robotnicy przeczuwają grę socjalistów i wolą pójść za podszeptami komunistów. Co do udziału tych ostatnich w akcji strajkowej, to jest on bardzo żywy. **Posłowie komunistyczni Rosiak i Bittner okazują nadzwyczajną ruchliwość.** Wiecują, podniecają obiecując wszelką pomoc dla strajkujących. Obawy, by

komuniści opanowali strajkujących

są conajmniej przedwczesne. Żadne niepokoje nie grożą, bo przywódcy związków panują nad sytuacją. Uważam jednak za konieczność jak najrychlejsze zlikwidowanie strajku ze względu na położenie w jakiem znajdują się robotnicy, zwłaszcza wobec nadchodzącej pory zimowej. Przez przyznanie 8—10 proc. podwyżki dałoby się zaspokoić uprawnione postulaty robotników. Potentaci przemysłowi w Łodzi oraz rząd muszą zrozumieć, że Polska i jej robotnik za biedny jest, by pozwalać sobie na dłuższe przerwy w produkcji, zwłaszcza w jednej z największej jej gałęzi.

Jan Puchałka, poseł na Sejm

Kiereński wierzy w bliski upadek bolszewizmu.

W wielu pismach zagranicznych ukazał się nowy wywiad b. dyktatora Rosji Kiereńskiego o upadku bolszewizmu. Uważa on stawianie horoskopów politycznych za rzecz niebezpieczną, ale mimo to twierdzi z całą pewnością, że **rozwój polityczny w SSSR. zmierza konsekwentnie do przewrotu politycznego.** Niewiadomo, czy ten przewrót nastąpi jutro, czy za trzy miesiące, czy za trzy lata, ale zdaniem Kiereńskiego jest to rzecz nieunikniona.

Dzisiejsza Rosja, twierdzi Kiereński, nie jest wcale replubliką socjalistyczną. Panuje tam system kapitalistyczny, który różni się od innych kapitalizmów tem tylko, że jest kapitalizmem państwowym. Z tego powodu jest systemem niedołężnym, utrudnia produkcję i zbyt artykułów pierwszej potrzeby. Gdy rozpoczęto w roku 1921 t. zw. nową politykę ekonomiczną (NEP), można było w rozwoju gospodarczym Rosji zauważyć pewne postępy. Ale w roku 1925 rząd bolszewicki znowu zmienił politykę wzmacniając monopol państwowy, co było równoznaczne z upadkiem produkcji i obrotu towarowego między miastem a wsią.

Pod względem politycznym Rosja jest terenem walki rządu Stalina z opozycją. **W bieżącym roku wyborów w Rosji nie przeprowadzono.** Zdaniem Kiereńskiego Stalin bał się nowych wyborów, gdyż wykazałyby one niewątpliwie wzrost siły przeciwników dzisiejszego systemu rządzenia.

Stanowisko emigrantów rosyjskich przedstawił Kiereński w sposób następujący:

„Emigranci nie chcą w Rosji wywoływać zaburzeń gwałtownych. Przeciwnie, każdy z nich gotów jest popierać szczerze każde zarządzenie, które mogłoby przynieść korzyść ludowi rosyjskiemu. O ileby w siłach emigrantów leżało niedopuszczenie do katastrofy, z pewnością potrafiliby oni w odpowiedni sposób działać. Ale wobec rozwoju wypadków w Rosji wszyscy są bezsilni. Upadek bilszewizmu w drodze przewrotu zbliża się, a rozwoju tego nikt nie zdoła wstrzymać“.

Jak widać z tego oświadczenia, b. dyktator Rosji zachował swą wiarę w bliski upadek bolszewizmu, wiarę, której wielu znawców psychiki rosyjskiej nie podziela.

Ponowne „zbeszczeszczenie“ Sciany Płaczu.

W tych dniach zaalarmowała prasa żydowska opinję świata wiadomością, że Arabowie ponownie dopuścili się znieważenia „Ściany Płaczu“, albowiem w połowie b. m. przystąpili do założenia nowych kamieni w historycznym zabytku religijnym żydostwa.

Przed miesiącem mniej więcej, w święto „Jom Kipur“ dokonało się pierwsze „zbezczeszczenie“. Wówczas to na rozkaz urzędnika z komisarjatu usunięto z przed „Ściany Płaczu“ ustawioną tam przez żydów przegrodę oddzielającą mężczyzn od kobiet. Arab, którego własność stanowi parcela otaczająca „Ścianę Płaczu“, nie chciał dopuścić do tego, by z tolerowania owej przegrody nie wyciągnęli żydzi przypadkiem wniosku, że mają prawa własności do parceli. Usunięcie przegrody przez policję wywołało furję wściekłości i protestów żydowskich na całym świecie. Postanowiono wówczas wykupić parcelę od Arabów.

Tymczasem przychodzi druga wiadomość, że Arabowie zabierają się do restauracji mocno podobno uszkodzonej „Ściany Płaczu“. Sypią się nowe protesty i nowe wyrazy oburzenia. Przewodniczący egzekutywy syjonistycznej w Palestynie pułk. Kich. złożył „ostry protest“ — pisze „Nasz Przegląd“ — przeciw robotom przy „Ścianie Płaczu“ na ręce Wysokiego Komisarza angielskiego rządu.

Spór o mord w Sarajewie.

Jedno z pism berlińskich opublikowało niedawno artykuł prof. Hermana Kantorowicza z Fryburga, który badał tajemnicę mordu w Sarajewie i doszedł do wniosku, że przypisywanie zamachu rządowi serbskiemu było „najzuchwalszą mistyfikacją, jaką znają dzieje“. Według prof. Kantorowicza mord był dziełem austrjackich poddanych, dokonanem na terytorjum austrjackiem, a doszedł do skutku z winy władz austrjackich i przez koła miarodajne Austro-Węgier został przyjęty z ulgą jako szczęśliwe wydarzenie polityczne. Rząd serbski nie był według prof. Kantorowicza w żadnej mierze odpowiedzialny za zbrodnię i odczuł ją jako ciężki cios dla interesów Serbji.

Z działalności Ch. D.

Polskiego Stronnictwa Chrześć. Demokracji Małopolski

odbędzie się w niedzielę, dnia 21 października 1928 r. w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego 11. Porządek dzienny Zjazdu:

I. O godz. 10 rano zagai obrady Zjazdu prezes Rady Dzielnicowej, Karol Holeksa, poczem nastąpi wybór prezydjum.

II. Referaty: 1) Pogląd na ogólną sytuację polityczną w kraju — wygłosi prezes Karol Holeksa.

2) Ocena sytuacji gospodarczej — omówią poseł dr. Bronisław Kuśnierz i poseł Stanisław Burtan.

3) Zadania organizacyjne Ch. D. w Małopolsce — przedstawią: Ks. Senator Ludwik Kasprzyk i poseł Jan Puchałka.

III. Dyskusja.

IV. Wnioski i uchwalenie rezolucji.

Nadużywanie eteru nad Podhalu

CORAZ WIĘKSZE.

Jak nam z kompetentnego źródła donoszą, między ludnością wiejską na Podhalu, a zwłaszcza w okolicach Nowego Sącza, Nowego Targu, Czarnego Dunajca, Zakopanego i Gorlic, coraz

więcej szerzy się **używanie t. zw. kropli, t. j. eteru etylowego.** Prawie żadna uroczystość, żadne wesele wiejskie na Podhalu nie obchodzi się bez obfitego używania tej **strasznej trucizny. Dostarczycielami jej są wyłącznie żydzi.** W sądach Podhala toczą się bezustannie rozprawy z powodu przestępnej sprzedaży eteru, niestety jednak bez widocznego skutku. Czyżby nie należało, by kompetentne władze administracyjne wglądnęły nareszcie bliżej w tę sprawę, rozciągnęły energiczny, najściślejszy nadzór przez swe organy i wzięły w skuteczną opiekę przed żydowskim wyzyskiem ciemny lud, nie zdający sobie sprawy z tego, ile szkody wyrządza społeczeństwu przez zgubne używanie eteru?!...

Balony nad oceanami.

Z okazji lotu „Zeppelina“ do Ameryki przypomnieć trzeba inne śmiałe loty balonów nad oceanami z lat poprzednich. Do takich śmiałych wypraw należy niemiecka ekspedycja ratunkowa, wysłana 16 listopada 1917 r. **z Jamboli w Bułgarji do Afryki wschodniej,** by nieść pomoc lekarską niemieckim wojskom kolonjalnym.

W gondoli balonu L. 59, mniejszego od „Hr Zeppelina“ prawie o połowę, wystartowała załoga do lotu ponad morzem Śródziemnem. — W pobliżu Krety zaskoczyła sterowiec silna burza, ale przezwyciężono ją szczęśliwie i osiągnięto brzegi Afryki; tu jednak depesza iskrowa komendy wojskowej z Berlina kazała balonowi zawrócić, ponieważ wskutek błędnych informacyj sądzono, że wojska, którym balon spieszył z pomocą, dostały się już do niewoli Anglików. Balon posłuszny rozkazowi, zawrócił i przybył z powrotem do Jamboli, unikając grożącej mu katastrofy w pobliżu Konstantynopola, gdzie pijani żołnierze, biorąc balon za widmo, oddali w jego stronę szereg strzałów.

Wyprawa ta zalicza się do piękniejszych wyczynów niemieckiego lotnictwa. L. 59 był w drodze przez 95 godzin, przebył 6 757 km. i przeleciał nad trzema częściami świata.

W r. 1919 przeleciał angielski **balon R. 34 ponad północnym Atlantykiem do Ameryki,** a wkrótce później z powrotem do Anglji. Wyprawą dowodził major Scott. Z pośród zwierząt wieziono kilka gołębi pocztowych i **kota, za którego później amerykanie ofiarowali właścicielowi 1.000 dolarów.** Podróż odbywała się pomyślnie na całej przestrzeni między Irlandją a Nowafunlandją; dopiero tam dostał się balon **w strefę burzy,** grożącej mu katastrofą. Jednakże po pewnym czasie zawierucha minęła, tak, że jeden z członków załogi mógł wyskoczyć z pomocą spadochronu, by przygotować miejsce do lądowania. Przez trzy dni był balon umocowany na maszcie w pobliżu Nowego Jorku, poczem podjęto podróż powrotną do Anglii. Lot ten jest **pierwszym przelotem statku powietrznego ponad Oceanem Atlantyckim Północnym.**

W pięć lat później dokonali **Niemcy** swego pierwszego przelotu nad Oceanem. Była to mianowicie podróż Dr. Eckenera z Friedrichshafen do Nowego Jorku, balonem Z. L. 126.

Zaraz po tych trzech wielkich lotach należy wymienić podróż włoskiego balonu „Norge“ do bieguna. Pojemność jego wynosiła tylko 19.000 metrów sześciennych, t. j. zaledwie część pojemności „Hr. Zeppelina“.

Balonem tym polecieli w r. 1926 Amundsen i Nobile ze Spitzbergu nad biegunem do Alaski, gdzie wśród burzy zdołali szczęśliwie wylądować. W ciągu 71 godzin przebyto 4.200 km., poczem balon rozmontowano. Przelatując nad biegunem, rzucili uczestnicy wyprawy trzy flagi, na długich zaostrzonych drążkach aluminiowych, norweską, amerykańską i włoską.

Po ostatnim, udanym locie „Hr. Zeppelina“ sprawa stałej komunikacji lotniczej między obu kontynentami, zbliża się do rychłego urzeczywistnienia.

Na ziemiach Rzplitej

Katastrofa kolejowa w Oszmianie.

Onegdaj na stacji w Oszmianie zdarzyła się katastrofa kolejowa. Podczas przetaczania wagonów z jednego toru na drugi pchnięte silnie przez lokomotywę wagony zamiast przejść na tor wpadły z dużą szybkością na stojący na tym torze pociąg towarowy. W jednym z rozbitych wagonów podczas katastrofy znajdował się konduktor A. Żebrowski, który uległ ciężkim obrażeniom ciała. Rannego ulokowano w szpitalu.

Zbiorowa histerja w szpitalu.

W szpitalu miejskim w Łodzi od dłuższego czasu dzieją się niesamowite sceny. Oto w nocy zjawia się „zmora“, która kładzie się na piersiach chorych i dusi ich. Tak przedstawiają tę zjawę chorzy, którzy są pod wpływem niewytłumaczonej zbiorowej sugestji. Zarząd szpitala jest bezsilnym wobec tych objawów, powodujących u wszystkich pacjentów niezwykle silną histerję.

Uczciwość godna uznania.

Jak donoszą z Łodzi, na posterunek policji w Łusku zgłosił się onegdaj kupiec z Poznania niejaki Ojlenfeld, który doniósł o zgubie teczki, zawierającej około 100 tys. złotych oraz szereg wartościowych papierów. Łatwo wyobrazić sobie radość owego kupca, gdy mu doniesiono, iż teczkę znalazł posterunkowy obchodząc szosę. Właściciel zemdlał na widok teczki, a po przyjściu do przytomności rozpłakał się i nagrodził posterunkowego kwotą 250 złotych.

—oOo—

OZNAKI ZIMY W PRZEMYŚLU. Od kilku dni zaznaczył się w Przemyślu spadek temperatury, a onegdaj w godzinach wieczornych spadł śnieg, który jednakowoż stopniowo zamienił się w drobny deszcz.

GMINA ŻYDOWSKA SKARŻY „GŁOS PRAWDY“. Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej wystosował do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismo w sprawie znieważenia religji mojżeszowej przez „Głos Prawdy“. Redaktor Stpiczyński wydrukował w numerze 270 tego dziennika artykuł swego pióra, który w kilku ustępach — twierdzi gmina żydowska — nosi cechy wyraźnego bluźnierstwa przeciwko Bogu. Zarząd Gminy daje wyraz swemu oburzeniu i domaga się kary na „bluźniercę“.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ W ZAKOPANEM. W Zakopanem aresztowano ostatnio sprawców wielkiego włamania i kradzieży na szkodę właścicielki restauracji w Zakopanem Niklasowej. Są to Wł. Budzioń stolarz z Makowa, Portyka oraz Sanocki obaj mechanicy z Zakopanego. Po ujęciu przeprowadzono u nich rewizję, zdołano jednak zaledwie odebrać dwa zegarki i w gotówce 300 złotych, gdyż resztę roztrwonili na hulankach w Krakowie i Makowie, gdzie szeroko się zabawiali.

ZABIŁ PRZYJACIELA DLA 7 ZŁOTYCH. Sąd Okr. w Warszawie skazał w tych dniach niejakiego Michalaka na cztery lata więzienia za zabójstwo przyjaciela. Michalak zabił przyjaciela z zemsty, że ten przepił jego 7 złotych.

NOŻE WYMIERZAJĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ. W Kołomyji przed kilku dniami przy ulicy Rzeznianej wybuchła bójka pomiędzy wracającemi z t. zw. Tłoki kukurudziane młodzieńcami na noże, podczas której niejaki Fr. Korzeniowski został ciężko poraniony nożami na całem ciele i przewieziony do domu, gdzie walczy ze śmiercią. Sprawcy bijatyki zostali aresztowani.

ZDZICZENIE CZY ZEMSTA. Jak donoszą z Przemyśla, na powracającego do domu wieczorem starca 70-letniego, niejakiego M. Malgerba napadł jakiś nieznany osobnik i ugodził go w głowę tępem narzędziem. Ofiarę w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala. Za sprawcą napadu policja wszczęła poszukiwania.

PRĘDKO CHCIAŁ DOJŚĆ DO MAJĄTKU. W Kołomyji aresztowano onegdaj kupca, niejakiego Arnolda Gierszona, który wyłudził od kupców lwowskich na weksle towary na kwotę przeszło 40.000. poczem po niedługim czasie ogłosił niewypłacalność.

10-lecie niepodległej Polski.

W powiecie Olkuskim.

Komitet wykonawczy obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski w osobach starosty Stamirowskiego, Starkiewicza i prof. Gieryńskiego ustalił następujący program obchodu w dniu 11. listopada:

Rano uroczysta Msza w kościele parafjalnym, defilada na rynku wszystkich organizacyj P W. i W. F. straży, związków etc. Wieczorem uroczysta akademja, w czasie której projektowane są przemówienia, odśpiewanie kilku pieśni przez chóry „Hejnał“, deklamacje, popisy orkiestry smyczkowej, itp. W ciągu dnia sprzedawany będzie znaczek. Zysk obchodu przeznaczony zostanie prawdopodobnie na inwalidów wojennych i weteranów z 1863 roku.

W Wilnie.

W tych dniach odbyło się w Wilnie pierwsze posiedzenie Wykonawczego Komitetu obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Program przewiduje uroczystości, które odbędą się w ciągu dwóch dni, przyczem dzień pierwszy poświęcony będzie uczczeniu pamięci bohaterów poległych w walce o Niepodległość przez złożenie hołdu na ich grobach.

Dzień 11 listopada jako dzień radości wypełni szereg uroczystych manifestacyj. Odbędzie się mianowicie między innemi pochód z udziałem wojska i wszystkich organizacyj społecznych, przedstawienia w kinach, orkiestry na placach, wieczorem zaś przedstawienie teatralne w Reducie. Następnie Komitet wyłonił w celu szczegółowego opracowania różnych faz obchodu 4 komisje, a mianowicie: komisję budowy żywego pomnika, Komisję poobchodową, Komisję informacyjno-prasową, Komisję „Daru Narodowego“, która zajmie się zebraniem składek na rzecz budowy „pomnika żywego“ naprzykład sierocińca, lub coś innego w tym rodzaju.

Z całego świata.

Po locie „Zeppelina“.

PRETENSJE NIEMCÓW.

Prasa paryska komentuje obszernie przelot sterowca „Hr. Zeppelin“ zaznaczając, że cztery lata temu sterowiec z Los Angelos przebył tę drogę o 30 godzin prędzej. Pomimo to przelot ostatni stanowi, zdaniem prasy paryskiej, olbrzymią reklamę przemysłu niemieckiego i stwierdza, że Niemcy, niezważając na przegraną wojnę, pracują w dalszym ciągu z wytrwałością i energją.

Berliński „Vorwärts“ przynosi obszerny wywiad z pruskim ministrem Grzesińskim, który brał udział w locie „Hr. Zeppelina“, jako przedstawiciel Rady państwa Rzeszy. Minister Grzesiński nazwał w tym wywiadzie zachowywanie się policji amerykańskiej, w stosunku do pasażerów Zeppelina, niesłychanem. Pasażerów i sterowca potraktowano w ten sposób, jakgdyby podejrzani byli o zamiar szmuglowania. Policja amerykańska miała otoczyć pasażerów kordonem. Natychmiast po wyjściu z kabin zostali zaprowadzeni do Urzędu celnego, gdzie rewizja paszportów i bagażów trwała aż 4 godziny. W czasie konwojowania kilku pasażerów miało być zmaltretowanych, m. in. generalny konsul niemiecki w N. Jorku miał być potraktowany niezwykle brutalnie. Minister Grzesiński oświadcza, że gdyby policjanci pruscy zachowywali się podobnie jak policjanci amerykańscy na lotnisku w Lake Hurst, to zostaliby tego samego dnia wydaleni ze służby.

„Vossische Ztg.“ donosi, że największe trudności sprawiła kwestja filmu, naświetlanego w czasie podróży sterowca, przez znajdującego się na pokładzie sterowca operatora „Ufy“. Pomimo niesłychanej uprzejmości, jaką po brutalnem zachowaniu się policji okazał pasażerom komendant komory celnej, zmuszony był oświadczyć, że nie może zgodzić się pod żadnym warunkiem na wysłanie tego filmu do Niemiec, bez uprzedniego wyświetlenia i skontrolowania go, ponieważ sterowiec przelatywał ponad punktami, posiadającemi znaczenie wojskowe.

Pretensje Niemców nie mają podstawy; Ameryka ma prawo kontroli przybyłych, choćby pomiędzy nimi był nawet minister Rzeszy.

———OO———

Pogrzeb ofiar katastrofy w Pradze.

Prace około usuwania gruzów zwalonego domu postępują szybciej naprzód, odkąd zastosowano olbrzymi kran do podnoszenia ciężkich bloków betonowych.

Dnia 16 bm. przed południem odbył się wspólny pogrzeb ofiar onegdajszej katastrofy budowlanej. Trumny ustawiono na pięciu otwartych wozach, ozdobionych mnóstwem wieńców. W imieniu miasta Pragi przemówił prezydent dr. Baxa, który wyraził boleść, jaką czują obywatele Pragi z powodu strasznego nieszczęścia, jakie się wydarzyło w dniu 9 bm. Na znak żałoby zahuczały wszystkie syreny fabryczne i zaświecono lampy uliczne. Pogrzeb usiłowali zakłócić komuniści, jednak policja temu przeszkodziła.

Zasądzenie kapitana okrętu „Sachsen“

Urząd morski w Hamburgu rozpatrywał w ostatnich dniach sprawę znanego w Polsce kapitana parowca „Sachsen“, który dnia 20-go lipca b. r. w pobliżu Gdyni zderzył się z łodzią rybacką, wiozącą 10 Polek, powodując niebezpieczeństwo zatonięcia tej łodzi. W sprawie powyższej kapitan okrętu Seeck skazany był już przez sąd polski na grzywnę pieniężną i na karę więzienia. Obecnie urząd morski w Hamburgu wydał orzeczenie uznające, że kap. Seeck ponosi pełną odpowiedzialność za spowodowany przez siebie wypadek. Orzeczenie podnosi jednak dalej, że urząd morski nie zajmuje żadnego stanowiska w stosunku do innych zarzutów, podnoszonych ze strony polskiej, ponieważ nie może uznać ich za odpowiednie.

ŚNIEG W JUGOSŁAWJI I W RUMUNJI. W całej Jugosławji nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury. W Słowenji, Chorwacji i Hercegowinie od kilku dni pada śnieg.

Z północnej Mołdawji donoszą o bardzo wielkich opadach śnieżnych. Temperatura silnie się obniżyła. Również w Siedmiogrodzie padał śnieg przez cały dzień. Daje się odczuwać dotkliwy chłód; onegdaj śnieg osiągnął warstwę 10 cm. grubości.

OBCHÓD ŻAŁOBNY PO STRACIE ŁODZI PODWODNEJ. Z Paryża donoszą: Krążownik „Edgard Quinett“ oddał 21 strzałów armatnich na cześć załogi zatopionej łodzi podwodnej „Ondine“, poczem kapelan odprawił modły żałobne. Do morza wrzucono wieńce i kwiaty.

CHOROBA KRÓLA BELGIJSKIEGO. Z Brukseli donoszą: król Albert, cierpiący na ischjas nie opuszcza mieszkania, jednakże stan zdrowia króla nie przedstawia poważniejszego niebezpieczeństwa.

KANDYDAT NA PREZYDENTA ST. ZJ. PORWANY PRZEZ KU-KLUX-KLAN (?) Komunistyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Gittlov zaginął w drodze do Arizony, gdzie miał wygłosić mowę przedwyborczą. Policja nowojorska jest zdania, że komunistę uprowadzili członkowie organizacji Ku-Klux-Klanu.

Z RZYMU DO WIEDNIA ZA 4½ GODZ. Na linji lotniczej Rzym—Wiedeń zostanie uruchomiony samolot pospieszny, który całą drogę będzie odbywał w 4½ godzin, nie licząc postoju w Wenecji. Aparat będzie woził dwóch pilotów 1000 kg. towarów i czterech pasażerów.

Literatura.

CURIOSUM RECENZYJNE.

Jak dokładnie czytają i sumiennie zdają sprawę z czytanych książek niektórzy recenzenci, mamy dowód w artykule sanacyjnej „Epoki“: „Założenie bibljoteki w Białej Podlaskiej“. Przedewszystkiem bibljoteki takiej nie założono, lecz z powodu obchodu 300-lecia t. zw. „Akademji bialskiej“ wydano dwie broszury, podające wspomnienia o Białej i jej szkole. Autorka recenzji zna zdaje się tylko drugą z tych broszur, bo tylko z niej wyjmuje „ciekawe wiadomości“. Ale jak wyjmuje? Każdą, bez wyjątku podaje błędnie. Pisze o możnowładcach, którzy stawiali szkoły, a nawet organizowali Akademje jak to nam Biała służy za przykład wymowny i ubolewa, że chyba „zaginął w Polsce typ magnata, łożącego na rozpowszechnienie sztuk i nauk, sprowadzającego profesorów, fundującego bibljotekę szkolną, złożoną z 6000 dzieł... który zakłada muzeum, gromadzi zbiory w gabinetach fizycznych i matematycznych, przytem urządza jeszcze obszerny ogród szkolny“. Co za magnat? oczywiście jeden z Radziwiłłów, boć do nich Biała należała. Wszystko to fantazja. Akademję bialską założył nie Radziwiłł, lecz ks. Wilski w r. 1628. On to sprowadzał profesorów, on to „łożył na rozpowszechnianie sztuki i nauk“, na cześć jego też odsłonięto tablicę podczas obchodu jubileuszowego. Muzeum, gabinety, bibljoteka, to rzecz późniejsza i znów nie zasługa „magnata“, lecz Komisji Edukacyjnej i czasów Królestwa Kongresowego. Dalej recenzentka wspomina o dokumencie z XVIII w., który mówi o rozkwicie nauk na Podlasiu“ — nie żaden to dokument, lecz ustęp z przedmowy Sulikowskiego do dzieła „Lechopoedeża“ — nie z XVIII, lecz z XVII w. (1633). Następnie cieszy się recenzentka, że za czasów Księstwa Warszawskiego gdy „legjoniści organizowali życie społeczne i oświatę szkolną“(??) odbywały się na Podlasiu zgromadzenia gminne. w których profesorowie szkoły brali udział.

Pomijając wynalezione przez recenzentkę „organizowanie życia społecznego i oświaty“ przez legjonistów, owe zgromadzenia gminne odbywały się nie za Księstwa Warszawskiego, lecz za Królestwa Kongresowego, były bowiem objęte jego ustawą konstytucyjną.

Nie koniec bzdur, gdyż recenzentka twierdzi, że Stanisław August zdegradował(?) Akademję na gimnazjum (tak jakby Akademja bialska była uniwersytetem) i udziałowi profesorów w obradach gminnych przed r. 1830 przypisuje wpływ na... gorącą obronę unitów w r. 1875 przed prawosławiem.

Każda więc „ciekawa wiadomość“ wyjęta z broszury została niezrozumiana przez recenzentkę i podana fałszywie. Koroną zaś jej sumienności jest pominięcie nietylko tytułu broszury („Dawna Biała na Podlasiu“ i t. d.), ale i nazwiska jej autora K. Bartoszewicza czytelnik ma się... domyśleć.

Ruch wydawniczy.

KS. DEUMERGER: „Ideał prawdziwego chrześcijanina“. Przekład autoryzowany M K., str. 232.

Nakład Księgarni św. Wojciecha Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

W przystępnej formie autor podaje zasadnicze prawdy chrześcijańskie i podnosząc nieustannie myśl naszą ku Bogu, wzmacnia naszą wiarę i pogłębia stosunek do Stwórcy cytatami z Pisma św. i dzieł wielkich pisarzy kościelnych.

Książeczka należy do literatury ascetyczno-mistycznej i zaleca się jasnością oraz ścisłością treści, nie dopuszczającej błędnych wierzeń.

DR. EDWARD LUBICZ-NIEZABITOWSKI, prof uniw. pozn.: **„Postacie żywych zwierząt“** według własnych zdjęć z natury. dokonanych przeważnie w poznańskim ogrodzie zoologicznym. (Z wielobarwną okładką). Zeszyt III. Nakład Księgarni św. Wojciecha Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin. Cena 5 zł.

Przed oczyma czytelnika przesuwa się ciekawa galerja zwierząt i ptaków, doskonale pod względem anatomicznym uchwyconych i zreprodukowanych na tablicach rotograwurowych, z dołączonym świetnym fachowym opisem każdej postaci. Rzecz nadaje się szczególnie do bibljotek szkolnych, jako pomoc przy wykładzie zoologji lub jako materjał wzorów dla rysowników. Dla licznych zaś gości zwierzyńca poznańskiego posłuży jako miła pamiątka ze zwiedzenia tego jedynego ogrodu zoologicznego w Polsce.

SIR ROBERT BADEN-POWELL: „Wilczęta“. Z upoważnienia autora przełożył Dr. Tadeusz Strumiłło (Bibljoteka Harcerska Nr. 3). Str. 135 w 16-ce.

Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

„O wilczętach“, kandydatach na skautów, pisze w tej książeczce założyciel skautingu, a więc jakie zalety winien posiąść tudzież jakie prace przedsięwziąć. Termin bynajmniej nie trudny, chociaż pracowity. Przyjemność połączona z kształceniem woli i umysłu. czegoż szukać lepszego? Mały człowiek się urabia, mimo że dopiero nosi znamiona „wilczęce“.

Książka Baden-Powella jest niezbędna w ręku każdego instruktora harcerskiego i młodzieży w szeregach „wilczęcych“.

31 października 1918 w Nowym Sączn.

W podniosłą rocznicę zmartwychwstania Polski pragnę podzielić się z czytelnikami wrażeniami i uczuciami z przed lat 10. Przytaczam je tak, jak pod wpływem świeżych wypadków, w których brałem udział, w pierwszem uniesieniu i gorączce działania wtedy zapisałem.

KILKA SŁÓW WSTĘPU.

I. Nowy Sącz niewiele ucierpiał wskutek wojny. Krótkotrwała okupacja miasta przez Rosjan i walki stoczone w okolicy w listopadzie i grudniu 1914 r., oszczędziły miasto i jego mieszkańców; później zaś zwykły los miasta w t. zw. Hinterlandzie podczas wojny stał się i jego smutnym udziałem. A więc nagromadzenie wojsk i instytucyj wojskowych wszelkiego rodzaju, stąd rządy i przewaga wojskowa, a usunięcie cywilnej ludności na plan ostatni, przykrości kwaterunkowe, kłopoty aprowizacyjne. Niedawne to czasy, przeżywaliśmy je wszyscy. zbyteczne też byłoby je tu szerzej omawiać, zbyteczne dodawać, że im dalej w lata i wypadki, tem było gorzej i beznadziejniej.

Jedno tylko na hańbę czasom i ludziom należy przypomnieć. Oto najgorszy los spotkał tam stary czcigodny **cmentarz chrześcijański** przy ul. Jagiellońskiej. Zamieniony został poprostu na przechodnią ulicę, stratowany barbarzyńsko i zbezczeszczony. Smutny dowód naszego nieposzanowania mogił i małej pamięci zmarłych.

Z instytucyj i zakładów wojskowych, które Nowy Sącz gościł w swych murach w drugiej połowie 1918 r., najważniejsze były: Batal'jon Uzupełnienia 10 p. piech. z Przemyśla. w przeważnej części ruski. którego komendantem był Niemiec pułk. Fally; Okręgowa Komenda Uzupełnienia 23 p. obrony kraj. (komendant pułk. Strubiński); 2 instytucje 32 p. pospolitego ruszenia. których wspólnym komendantem był podpułk. Januszewski. a mianowicie: t. zw. kierownictwo wyszkolenia, przygotowujące i dostarczające uzupełnień w materjale żołnierskim dla pułku w polu (zastępcą komendanta był kapitan z pochodzenia Niemiec). oraz Okręgowa Komenda 32 p. pospol. ruszenia, prowadząca ewidencję wszystkich oficerów i żołnierzy (zastępcą komendanta był kapitan Kryplewski adwokat i burmistrz miasta Tarnowa. referentem i adjutantem był porucznik Wł. Mossoczy, profesor gimn. w Krakowie); szpital obrony krajowej, którego komendantem był lekarz major dr. S. Sikorski, obecnie lekarz miejski w Krakowie-Podgórzu; z innych wymienić tylko wystarczy komendę dworca kolei, obóz jeńców wojennych, magazyny wszelakie. prochownię. strzelnicę.

Widzimy więc, że jak inne miasta i miasteczka, i Nowy Sącz znajdował się pod znakiem Marsa: znosił cierpliwie swą dolę i niedolę wojenną i wyczekiwał biernie końca. Stanowisko państw centralnych i własne położenie poznawano i oceniano na podstawie biuletynów i doniesień gazet polskich i niemieckich, podających fałszywie i tendencyjnie wszelkie wieści ze świata. albo taiących wprost prawdę. Dlatego i ludność cywilna i wojskowa nie wiedziała właściwie nic aż do ostatniej chwili.

Inaczej Czesi, a wielu ich tuczyło się w spokojnym dosycie w Nowym Sączu. Ci mieli doskonałe informacje z ojczyzny swej o wszystkiem. co się w świecie działo i naprzód przygotowani byli na to. co nastąpić miało. Widocznie jednak wiadomości swe taili przed niepowołanymi: bali się przyznania do swych sympatyj entenckich.

A zatem nie z autoratywnych informacyj. lecz z domysłów i plotki budowali Polacy swą wiedzę o teraźniejszości i nadzieje na przyszłość. Widziano braki materjalne wszelkiego rodzaju, trapiące ludność. więc i państwo: słyszano o zielonych kadrach dezerterów. błąkających się po lasach. o zastraszającym zaniku dyscypliny wojskowej; z tych danych można było snuć dowolne przypuszczenia na przyszłość ale tylko przypuszczenia. Ani rozmiarów i prawdy rzeczywistości. ani czasu wszelakich możliwości nie znano. nie domyślano się.

Ale widocznie źle się działo spoidła państwowe rozchodziły się, wszystko się rozprzęgało i waliło. gdy tymczasem w wojsku pozornie nic się nie zmieniło. służba odbywała się podług zwykłego regulaminu, urzędy wszystkie funkcjonowały. jak za dawnych lepszych czasów.

Charakterystycznym przykładem tego niezdawania sobie sprawy ze stanu rzeczy był przyjazd generała na inspekcję dnia 30 października, w przeddzień rozstrzygających wypadków i stwierdzenie, że wszystko jest w porządku.

Tak nadszedł dzień 31 października owego 1918 roku. Nieświadomy tego, co się na szerokim świecie dzieje, pozbawiony wskazówek i dyrektyw skądkolwiek, rozpoczął Nowy Sącz nowy dzień normalnie według dawnego, zwykłego trybu, jak tyle innych dotychczas dni wojennych. a równocześnie ostatni swój dzień pod austrjackim panowaniem.

Ostatni!

KILKA SŁÓW Z MEGO PAMIĘTNIKA.

Dzień zaczął się u nas (w Okręgowej Komendzie 32 p. posp. ruszenia), jak każdy ostatni dzień miesiąca, podjęciem z kasy wojskowej oznaczonej sumy pieniężnej, potrzebnej na wypłatę żołdu i pensyj wojskowych. W tym celu udawali się w „uroczystym“ pochodzie: komendant, oficer rachunkowy, adjutant i żołnierze. mający nieść worki z pieniądzmi. do kasy umieszczonej w Urzędzie podatkowym. I tym razem stało się wszelkim formom zadość.

Lecz skoro wróciliśmy, zastaliśmy wiadomość niezwykłą i wiele dającą do myślenia. Oto na wartę pod prochownią napadli jacyś nieznani cywilni ludzie i usiłowali żołnierzom odebrać karabiny i zedrzeć im z czapek rozetki.

Jakoś w tym czasie zeszło się w moim (jako adjutanta i referenta Komendy) pokoju kilku oficerów: kapitan Kryplewski. podporucznik Polakowski i delegat P. O. W. Świeży napad kazał poważnie zastanowić się nad tem, jak należało poczynać, i co zarządzić niezwłocznie. aby ewentualne bliskie wypadki ubiec, pochwycić je w swoje ręce. a nie dopuścić. aby niepowołane, wywrotowe i zbrodnicze elementy wyzyskały nasze nieprzygotowanie i słabość i. korzystając z nadarzającej się sposobności, zawładnęły sytuacją i miastem.

Jednomyślnie zdecydowaliśmy się zacząć działać natychmiast. a celem naszym miało być **przedewszystkiem pozyskać wojsko.** Od myśli przeszliśmy do czynu. Kapitan Kryplewski wziął na siebie misję pozyskania dla sprawy komendanta podpułk. Januszewskiego. Komendant nie wzruszył się naszym projektem. przyjął rzecz chłodno, nie chciał ręki do dzieła przyłożyć. powołując się na wyższe władze wojskowe w mieście. na pułk 10 i jego komendanta Niemca, na ewentualne grożące z tej strony niebezpieczeństwa.

Zdawaliśmy sobie sprawę z trudności. jakie nas czekają. byliśmy pewni. że z pułkiem 10 sprawa nie pójdzie łatwo. W tej chwili nie można było już ani chwili się wahać. Kpt. Kryplewski wezwał wtedy podpułk. Januszewskiego, aby zgłosił się chorym i nam pozostawił dokonanie przewrotu.

Jak dziś brzmią mi w uszach słowa komendanta: „Nur etwas kaltes Blut“ które wypowiedział do nas, wychodząc na Komendę miasta w celu naradzenia się nad sytuacją.

Wtedy bez wahania przystąpiliśmy do działania. Rozkazaliśmy zgromadzić ludzi, zatrudnionych w naszych biurach i tworzących t. zw oddział sztabowy. na podwórzu Równocześnie posłałem telefonicznie do koszar Kierownictwa Wyszkolenia taki sam rozkaz zebrania wszystkich obecnych żołnierzy na podwórzu i czekania dalszych zarządzeń. Wreszcie zawiadomiłem tą samą drogą szpital wojskowy o zamierzonym przez nas przewrocie.

Zeszliśmy na podwórze. Stało tam kilkudziesięciu wiarusów z wieku i doświadczenia wojennego. oczekujących na to, co ma nastąpić.

Przemówił kapitan Kryplewski krótko i mocno **Upadek Austrji. Polska i Warszawa!** Niepodległość! Poddanie się polskiemu Rządowi! Przysięga!

O niezapomniana, jedyna w życiu chwilo uniesienia i szczęścia! **Zrywamy z czapek austrjackie rozety a przypinamy orły polskie.** Orły polskie na czapkach żołnierskich. 145 lat trwała tu na tej nieszczęsnej małopolskiej dzielnicy męka czekania na tę chwilę i my, właśnie my, doczekaliśmy się tego szczęścia. i my właśnie niegodni powołani zostaliśmy tutaj do zamknięcia przeszłości i otwarcia wrót na nadchodzący świt niepodległości.

WŁADYSŁAW MOSSOCZY.

Kino.

NOWE FILMY.

Dwa filmy z europejskiemi gwiazdami aktorkiemi zdobyły w Ameryce rekord powodzenia, a to: „Boska kobieta“ z Gretą Garbo i „Ostatni rozkaz“ z Emilem Janningsem.

Nowy film „Foxa“ p. t. „Titanic“ na tle katastrofy okrętowej przyjęła entuzjastycznie krytyka zagraniczna, podkreślając nieprzeciętną, oryginalną treść i świetne zainscenizowanie akcji. Główną rolę odtwarza znakomity George O'Brien.

„Ufa“ zamierza nakręcać filmy dźwiękowe. Pionierem w tej dziedzinie w Niemczech będzie reżyser „Symfonji wielkiego miasta“ Walter Ruttman.

Sport.

Przygotowania do X. Olimpjady.

Z iście amerykańskim rozmachem przygotowuje się Los Angelos do X Olimpjady 1932.

Wybór miejsca, choć tak odległego od Europy (10.000 km.) jest jednak bardzo szczęśliwy, gdyż miasto posiada idealne warunki klimatyczne, z łagodnem, morskiem powietrzem i wieczną zielonością.

Urządzenia techniczne wspaniałe. Wielki stadjon z trybunami na 135.000 ludzi. Świetna bieżnia, pływalnia, tor regatowy. hippiczny. W budowie są wielkie hotele na dziesiątki tysięcy łóżek.

Jak widzimy zamierzenia te są imponujące i kosztowne. Koszta całej imprezy będą podzielone między Los Angeles a Hollywood, które z Igrzysk stworzyć chce imponujący film.

TRENING W. K. S. „WAWEL“.

Sekcja bokserska W. K. S. „Wawel“ rozpoczyna z dniem 3 listopada regularne treningi w sali szermierczej przy ul. Rajskiej 3 od godziny 7 do 9 wieczór. Treningi odbywać się będą pod fachowem kierownictwem trenera p. Moskala. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat przy ul. Rajskiej 3 parter, drzwi na lewo od godziny 6 do 8-ej wieczór, we wtorki, czwartki i soboty.

„POLONIA“ (Warszawa) — CRACOVIA.

W niedzielę 21 bm. o g. 2.30 popoł. rozegra na boisku Cracovii zawody ligowe mistrz stolicy Polonia z Cracovią. Mylnem byłoby twierdzenie, że Polonia w obecnej swej formie jest przeciwnikiem słabym, przeciwnie mistrz stolicy przedstawia się jak najkorzystniej, a wyniki uzyskane przez sympatycznych Warszawian dotąd w lidze są najlepszym miernikiem jej siły: z Legją 4:3, Pogonią 3:2, I. F. C. 2:0 w Katowicach. Hasmoneą 4:1 i 5:0, Śląskiem 8:0 i 3:0, Ł. K. S. 3:0 i 0:2 i in. Przyczem ujemne wyniki nie zawsze były wykładnikiem istotnej siły przeciwnika i tak z Wartą jakoteż i Cracovią była Polonia naogół lepszą drużyną. Polonia od lat 2 nie rozgrywała z Cracovią zawodów na terenie krakowskim, z tego względu niedzielne zawody wzbudziły wielkie i zupełnie uzasadnione zainteresowanie. Cracovia do tych zawodów przygotować się musi należycie, gdyż z Polonią nie trudno o niespodziankę. Bilety po cenach zniżonych w firmach Leitner, Rynek gł. obok Hawełki i „Pool“ pl. Marjacki 1.

PRZED MECZEM POLSKA — CZECHY.

Reprezentacja Polski zaproszona została na 27 i 28 października do Pragi na dwa mecze z amatorską i zawodową drużyną Czechosłowacji. Kapitan związkowy Tad. Kuchar ustalił już skład naszej ekspedycji w sposób następujący: Szumiec (Cracovia). Gałecki (Ł. K. S.), Olejniczak (Czarni), Wojciechowski (Warta), Kotlarczyk (Wisła). Deutschman (Pogoń). Wypijewski (Legja), Staliński (Warta), Reyman I (Wisła), Kuchar (Pogoń) i Balcer (Wisła). Na zapasowych wyznaczono: Domańskiego (Warsz.). Karasiaka (Turyści), Hankego (Pogoń), Przykuckiego (Warta), Łańkę (Legja) i Reymana III (Wisła).

BIEG MARATOŃSKI DLA ZAWODOWCÓW.

zostaje zorganizowany w Nowym Jorku w dniu 21 października. Że bierze w nim udział jako zawodowiec zwycięzca Olimpjady El Ouafii, nikogo to nie dziwi, gdyż zapowiadał on to oddawna. Natomiast dwa inne nazwiska olimpijskie będą głównymi przeciwnikami Araba. Ritola i Stenroos dali się więc też skusić obietnicami amerykańskich managerów. Czwartym w tej doborowej stawce będzie sam Willy Kolehmanen.

„PUHAR BAŁTYCKI“.

Państwa bałtyckie postanowiły zorganizować turniej piłkarski, oparty na zasadach „Puharu europejskiego“. Wezmą w nim udział drużyny: Szwecji. Norwegji, Danji, Finlandji i Niemiec. Podobno jeszcze Anglja ma być pozyskana dla projektu w ciągu listopada br.

TYDZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH W DAVOS

Od 13 do 20 stycznia roku przyszłego odbywać się będzie w Davos doroczny tydzień sportów zimowych z udziałem szeregu zawodników zagranicznych. W tym okresie odbędą się rozgrywki w hokeju na lodzie, zawody narciarskie, curling i zawody łyżwiarskie. Jak podają pisma zagraniczne, Polska została również zaproszona do wzięcia udziału w tych zawodach.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie?

Pamiętajmy o grobach poległych bohaterów.

Polskie Towarzystwo opieki nad grobami bohaterów, oddział województwa krakowskiego — Towarzystwo składające się z ludzi pracujących bezinteresownie i przejętych czcią dla poległych i zmarłych szarych żołnierzyków, rozwinęło w ubiegłym roku intenzywną pracę w pielęgnowaniu i opiece nad grobami poległych bohaterów. Towarzystwo wybudowało **pomnik dla poległej młodzieży szkolnej województwa krakowskiego**, umieściło sygnaturkę na cmentarzu wojskowym zwany „Prandota“, **ogrodziło kilkanaście grobów weteranów polskich z roku 1863**, zamieniło miejsce spoczynku poległych Legjonistów na cmentarzu rakowickim w kwitnący ogród i obetonowało pojedyncze groby poległych w służbie lotników.

Towarzystwo czerpie fundusze z ofiarności społeczeństwa. Obracając skromnemi funduszami, zdołało bardzo wiele zdziałać i dlatego zasługuje ze wszech miar na poparcie. Praca dopiero rozpoczęta, pozostawia jeszcze wciąż **wielkie pole do działania**. Dużo pojedynczych grobów znaleziono rozwalonych i zapadniętych, **wiele mogił poległych**, a spoczywających w spólnym grobie, następnie dużo cmentarzy wojennych rozsianych po wsiach województwa krakowskiego, **dotąd nieoparkanionych i zaniedbanych czeka na uporządkowanie. Pomoc rządu jest niewystarczająca, konieczny jest współudział społeczeństwa.**

Towarzystwo zwraca się do ludzi dobrej woli z zachętą o wpisywanie się na członków Tow. Wkładka roczna wynosi 6 zł., miesięcznie 50 gr. Wyjaśnień udziela Zarząd Towarzystwa, Kraków, ul. Siemiradzkiego 12.

—o:o—

Dziś inauguracja „Odrodzenia“.

Inauguracja Stow. Młodz. Akadem. „Odrodzenie“ odbędzie się dziś dnia 18-go października br. o godzinie 7 wieczór (19-tej) na Uniwersytecie Jagiellońskim (Col. Nov.) w sali 35-tej na I. piętrze na lewo. Wstęp wolny.

Odezwa Sokoła krakowskiego
z okazji przyszłorocznego Zlotu wszechsokolego w Poznaniu.

Druhowie! W roku przyszłym oczekuje nas „Zlot wszechsokoli“ w Poznaniu, gdzie patrzeć będą bacznie na nasz dorobek nietylko swoi, ale i obcy, albowiem **prócz naszych braci z Ameryki kilkutysięczne rzesze Sokolstwa czeskiego i jugosłowiańskiego zapowiedziały swe przybycie.**

Na Zlocie tym, który zadecyduje o naszej przyszłości i rozwoju, **nie może zabraknąć nikogo** i jest moralnym obowiązkiem każdego prawego sokoła wziąć w nim udział, zaś udział **ten bez stroju sokolego jest wykluczony.** — Zwracamy się tedy do druhów z gorącym apelem, **aby się co rychlej postarali o uroczysty mundur.** Tradycja i godność dzielnicy krakowskiej i gniazd do niej należących, wymaga największych wysiłków, od których nikomu uchylić się nie wolno...

Wzywa się wszystkich chętnych, aby się do dnia 1 grudnia b. r. zgłaszali w kancelarji „Sokoła“ od godz. 5 do 6 wieczór i wpisywali swe zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu, gdyż po zamknięciu listy dalsze zamówienia uwzględniane nie będą.

Kraków, dnia 18 października 1928.

Czwartek 18: św. Łukasza.
Piątek 19: św. Piotra z Al. Pel.
Piątek 19: wschód słońca o godzinie 5.55, zachód o 16.58.

—oOo—

ODNOWIENIE OŁTARZYKA MATKI BOSKIEJ W BRAMIE FLORJAŃSKIEJ. Staraniem i sumptem dwóch bezimiennych fundatorek został ostatnio odnowiony ołtarzyk Matki Boskiej w Bramie Florjańskiej. Restauracji dokonał p. Franciszek Konarski z Podgórza, nadając ołtarzowi nową, artystyczną szatę. Byłoby wskazane, aby magistrat krakowski pomyślał o odnowieniu architektonicznego otoczenia tego zakątka.

WYSTAWA DZIEŁ W ZWIĄZKU ARTYSTÓW. W Związku Artystów Plastyków, plac św. Ducha 5 została otwartą V-ta wystawa dzieł przeznaczonych na deklaracje budowy „Domu Artystów“. Wystawiono 140 dzieł. W dniu 28 bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się losowanie, na które Związek zaprasza zainteresowane osoby. Do losowania uprawnieni są subskrybenci, którzy swe deklaracje całkowicie spłacą do dn. 28.

DO KOLEGÓW, B. WSPÓŁPRACOWNIKÓW I UCZNIÓW DYR. DRA L. KULCZYŃSKIEGO. W listopadzie b. r. urządza krak. gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego wielką uroczystość ku czci niezapomnianego, wieloletniego dyrektora swego, dra Leona Kulczyńskiego, której kulminacyjnym punktem będzie odsłonięcie pamiątkowej tablicy Solenizanta w klatce schodowej zakładu. Komitet uroczystości zwraca się do wszystkich b. współpracowników oraz uczniów dyr. dra Kulczyńskiego, by z uwagi na wielkie koszta fundowanej tablicy pamiątkowej i w pełni poczucia, że powinna ona z ich składek przedewszystkiem pochodzić, zechcieli nadsyłać możliwie najprędzej dobrowolne datki na ten piękny cel pod adresem skarbnika Komitetu prof. Adama Ziemskiego, gimnazjum Nowodworskiego plac Groble 9.

LECZNICE PRYWATNE. Na mocy ustawy o zakładach leczniczych każde otwarcie lecznicy wymaga zezwolenia wojewody. Zezwolenia takie udzielane są w formie zatwierdzenia statutu danej lecznicy, który to statut winien wymieniać nazwę i adres jej lecznicy, właściciela, kierownika, liczbę łóżek, rodzaj i płeć chorych, skład personelu i zasady obliczania opłat. Każdy rzeczywisty i stały kierownik jest odpowiedzialny za działalność lecznicy. Może nim być tylko lekarz posiadający prawo praktyki w Polsce i mający za sobą trzy lata praktyki szpitalnej. Właściciele istniejących obecnie lecznic powinni przedłożyć teraz wojewodom statuty do zatwierdzenia, bez względu na to, czy dotychczas zakłady takie statuty wogóle posiadały. Statuty istniejących lecznic przyjmowane będą do końca marca 1929 roku.

ZWALCZANIE ZARAZY ŚWIŃ W KRAKOWIE. Ze względu na wygaśnięcie zarazy i pomoru świń w powiecie krakowskim Magistrat uchyla zarządzenia z dnia 6 sierpnia i otwiera targi na zwierzęta hodowlane (bydło, owce, kozy, świnie) odbywające się w piątki na targowicy przy ulicy Zabłocie.

PRZYGODA Z SZOFEREM. Helena Łabaj (l. 19), robotnica zgłosiła w policji, że dnia 16 bm. o godz. 6 pop. w czasie kiedy przechodziła ul. Czarnowiejską, szofer dorożki Nr. 324 zaproponował jej odwiezienie w kierunku miasta, gdy ta wsiądała do auta szofer zamiast jechać do miasta skręcił w kierunku Aleji 3-go Maja wobec czego wyskoczyła z wozu i doznała potłuczenia boku.

FATALNY UPADEK. J. Ebel (l. 68), zam. przy ul. Szpitalnej potknęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że zwichnęła sobie nogę. Zawezwane Pog. Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Wczoraj znaleziono w bramie domu przy ul. św. Agnieszki 1, niemowlę płci męskiej porzucone przez nieznaną matkę. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka“ zaś za matką wdrożono poszukiwania.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LEW TOŁSTOJ, OSOBISTOŚĆ I CHARAKTER NA TLE JEGO TWÓRCZOŚCI. Wykład pod powyższym tytułem wygłosi red. K. Srokowski w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39) dziś we czwartek, 18 bm. o godzinie 7. wieczorem. Wykładem powyższym rozpoczyna Kollegium Wykładów Naukowych przerwaną ferjami działalność wykładową.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Pani Bianka“.
Piątek: „Kupiec wenecki“ (przedst. szkolne o godz. 5-tej, ceny zniżone).

GONG.

Czwartek: „Precz z rozwodami“.
Piątek: „Precz z rozwodami“.
Sobota: „Precz z rozwodami“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Hrabina Paryża“.
UCIECHA: „Moulin Rouge“.
NOWOŚCI: „Brudne pieniądze“.
SZTUKA: „Spiedzy“.
KINO CORSO: Dekabryści.
WARSZAWA: „Szkarłatna róża“.

—oOo—

CHÓR NAUCZYCIELEK PRASKICH, który w Czechach i Austrji ma ustaloną sławę, i na koncertach swych gromadzi zawsze tłumy publiczności, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to w poniedziałek, 22 bm. w Starym Teatrze. Program obejmuje utwory kompozytorów czeskich.

KONCERT. Staraniem Sekcji Muzycznej T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. odbędzie się w Sali Kongregacji Pań, Plac Jabłonowskich 3. I. p. koncert z łaskawym współudziałem WP. Prof. Kozłowskiego Wł., Purchli Wł. art. opery katowickiej, Mieczysława Mowczanowskiego, znanego humorysty oraz orkiestry T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. — Przy fortepianie WP. Adolf Jolles. Koncert odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 5 min. 30.

Nowa awionetka braci Działowskich.

Naszą wczorajszą notatkę o próbnym locie na nowej awjonetce konstrukcji sierż. Działowskiego, zbudowanej dla krakowskiego oddziału Ligi Obrony Powietrznej Państwa, należy uzupełnić następującemi szczegółami:

Awjonetka ta jest drugim typem zbudowanym przez Braci Działowskich, jest jednopłatem o grubym profilu **z silnikiem „Siemens et Halske“ 55 KM.**, dwumiejscowa, przeznaczona dla celów szkolnych i turystycznych. Kadłub wykonany jest z rurek duraluminiowych, skrzydło drewniane, całość pokryta płótnem. Wymiary samolotu są następujące: **rozpiętość 9 m., długość 5.50, wysokość 2.30 m., waga w locie 480 kg.**, pułap 4.000 metrów, szybkość 160 km. na godz., promień lotu 900 km.

W wykonaniu są jeszcze dwa samoloty tego typu, każdy z innym silnikiem, jeden subwencjonowany przez obywateli miasta Mielca drugi przez Aeroklub Akademicki w Krakowie. Powyższe awionetki wezmą udział w tegorocznym **krajowym konkursie awionetek w Warszawie w dniu 29 października b. r.** i będą pilotowane przez por. pil. Kaczmarczyka Pawła z 2 pułku lotniczego, sierż. pil. Działowskiego Stanisława i pil. Bargla Józefa. Z wiosną przyszłego roku obdędzie **awionetka L. O. P. P. w Krakowie i Mielcu raid około Europy.**

Mimo znacznych trudności zdołali młodzi konstruktorzy dzięki wielkiej energji i pracy pełnej poświęcenia, zbudować własnoręcznie, przy pomocy pracowników warsztatów 2 pułku lotniczego w Krakowie 2-ką awionetkę, której pierwszy lot inauguracyjny — jak donosiliśmy — odbył się we wtorek na lotnisku wojskowem w Rakowicach. Cała uroczystość odbyła się staraniem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie, który całkowicie subwencjonował budowę powyższej awionetki. Z okazji pierwszego lotu przybyli na lotnisko z ramienia L. O. P. P. pułk. pil. Malczewski, sekretarz kpt. dr. Michalik i skarbnik inż. Oborowski; z ramienia Dyrekcji kolejowej p. insp. Kubiczek, dalej majorowie Domes, Prosiński, Romanowski i Karaś, oraz liczni oficerowie. Imieniem Polskiej Linji Lotniczej przybył p. Lewicki, kierownik Lotniska Aerolotu, zauważyliśmy również kpt. pil. dra Halewskiego, prezesa Aeroklubu Akademickiego. Przed lotem dokonano kilku zdjęć filmowych dla Tygodnika Lotniczego L. O. P. P. w Krakowie, zdjęć dokonał Inż. Mysłowicz, poczem odbył się lot inauguracyjny, który prowadził por. pil. Kaczmarczyk; miejsce pasażera zajął brat pilota Działowskiego. Lot wypadł wyśmienicie, **awionetka wykazała wszelkie warunki przy starcie, lądowaniu jak i wykonywaniu ewolucyj powietrznych.**

KONCERT ANNY KALINOWSKIEJ, znakomitej śpiewaczki koloraturowej odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 8 wieczór w sali Bolońskiego, Pałac Spiski. W programie pieśni Wieniawskiego, Jachimeckiego, Wallek-Walewskiego, Friemana, Lipskiego, Rubinszteina itd. oraz arje operowe. Nadto koncertował będzie znany wiolonczelista A. Wolf.

—oo—

Z sali sądowej

Oszukańczy bank w Krakowie.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy w krakowskim sądzie okr. karnym przeciw Janowi Leśniewiczowi i jego żonie, oskarżonym o zbrodnię oszustwa, przesłuchał trybunał adw. **Dr. Schnitzera** na okoliczności związane z założeniem przez Leśniewicza oszukańczego banczku. Świadek zeznał, że pomysły z jakiemi oskarżony niejednokrotnie występował wyrobiły w nim przekonanie, że Leśniewicz jest fantastą. Transakcje pożyczkowe, jakie oferował mogły robić wrażenie realnych, gdyż obwiniony przedkładał autentyczne korespondencje z Bankiem gdańskim, z którym miał stosunki finansowe. Swiadek przypomina, że w r. 1926 Leśniewicz przedstawił mu plany parcelacji dóbr krotoszyńskich należących do księcia Thurn u. Taxis i oświadczył, że został upoważniony do przeprowadzenia tej parcelacji. Adw. Schnitzer zeznaje dalej, że w Krakowie miało istnieć drugie podobne biuro konkurencyjne, jednak szczegółów nie zna. Następnie zeznał jako świadek **komisarz policji Dr. Kobiela**, przedstawiając tok śledztwa policyjnego w sprawie banczku Leśniewicza. Po przesłuchaniu Dr. Kobieli, przystąpiono do odczytywania aktów sądowych; dziś będą przesłuchani dalsi świadkowie. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Urzędnik pocztowy defraudantem.

W trzecim dniu rozprawy w sądzie krakowskim przeciw Stanisławowi Stolarczukowi, b. naczelnikowi telefonicznego oddziału rachunkow. Dyrekcji poczt., oskarżonemu o defraudację, przesłuchiwano w dalszym ciągu radcę pocztowego Kaliniewicza, który wyjaśniał czynności urzędowe oskarżonego i okoliczności w jakich Stolarczuk dopuścił się nadużyć. Dzisiaj będą przesłuchani dalsi świadkowie.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA N. MARJI PANNY W KRAKOWIE J. Z. 5 zł; — Ks. Adam Kurkiewicz 10 zł.

NA SZPITAL BONIFRATRÓW N. N. Spytkowice 20 zł.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH Administ. dóbr Sucha—Ślemień 5 zł.

NA BURSĘ KS. KUZNOWICZA Stefan Piekarski 10 zł; Ks. Figwer 5 zł.

NA BUDOWĘ DOMU AKADEMICKIEGO KATOL. W KRAKOWIE Ks. Jan Figwer prob. w Stryszowie 12 zł

NA KOŚCIÓŁ ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE D. 5 zł.

Gdynia rozwija się coraz lepiej.

Rozwój portu gdyńskiego postępuje w tempie nadzwyczaj szybkiem. co wyraża się w poważnym wzroście przeładunku. dzięki zmontowaniu kilku nowych kranów. We wrześniu przybyło do Gdyni **114 statków o łącznej pojemności 102.000 ton rej. netto.** Na pierwszem miejscu figuruje flaga szwedzka. Statki przywiozły 247 pasażerów i 7.040 ton różnych towarów. w tem 125 ton śledzi. Jest to **1-szy wypadek** importu śledzi do Polski przez Gdynię.

Z Gdyni wyszło we wrześniu b. r. 118 statków o łącznej pojemności 109.000 ton rej. netto. Wywieziono ogółem 2.283 pasażerów, oraz 197.000 ton towarów, przeważnie węgla, którego eksport w porównaniu z sierpniem zwiększył się o 32.000 ton. Ogólny obrót we wrześniu br. wyniósł 204.000 ton.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska“ rozwija się pomyślnie. We wrześniu przewiozła ona **45.000 ton różnych towarów,** tak w eksporcie, jak w imporcie, głównie węgla, fosfatów, drzewa. rudy, koksu, trawy morskiej i t. d. Do końca września „Żegluga Polska“ przewiozła ogółem **318.000 ton towarów.**

———oo———

Walki o poprawę bytu.

W związku z olbrzymim strajkiem w Łodzi warto przytoczyć, że strajkują również robotnicy **w fabrykach mebli giętych,** żądając 25% **podwyżki.** W fabrykach obuwia mechanicznego w Warszawie przyznano robotnikom przemysłu skórzanego 7% podwyżki. Orzeczeniem komisji arbitrażowo-pojednawczej podniesiono pensje urzędników w wielkim przemyśle górnośląskim o 6 i pół proc., płace pracowników graficznych w Poznaniu podwyższono o 5%, zarobki zaś robotników w przemyśle naftowym, wobec wzrostu drożyzny, podniesiono o 2.73%. Nowe żądania podwyżek zarobków wysuwają również górnicy w zagłębiach: dąbrowskiem i krakowskiem.

——ooo——

Nowa instytucja pomocy kredytowej dla Polski.

Mamy do zanotowania następujący ważny fakt:

Powszechny Bank Związkowy w Polsce i Bank Małopolski (siedziba w Krakowie) wspólnie ze związanemi z niemi już od szeregu lat instytucjami zagranicznemi, do których należą: „Banque Belgie pour l'etranger“ Bruksela, „Wiener Bank-Verein“ Wiedeń, „Algemeine oesterreichische Boden-Credit-Anstalt“ Wiedeń, „Societé financière et industrielle de Belgique“ Bruksela, „utuelle Solvay“ Bruksela i „Banque commerciale de Bale“ Bazylea, pozyskawszy dla swych celów jeszcze dwie instytucje, mianowicie: **„Chase national Bank“ Nowy Jork i „Union européenne“ Paryż, postanowiły założyć spółkę akcyjną pod firmą: „Union financière Polonaise“ z siedzibą w Brukseli.** Głównem zadaniem tej spółki będzie zasilanie życia gospodarczego Polski niezbędnemi dla jego rozwoju kapitałami w drodze załatwiania wszelkich operacyj finansowych, zmierzających do tego celu Do rady „Union financière Polonaise“ wejdą oprócz przedstawicieli wymienionych instytucyj, również znane i wpływowe osobistości **polskiego życia gospodarczego.**

Niezależnie od kapitałów obrotowych, których w miarę potrzeb bieżących dostarczą założyciele, spółka rozporządzać będzie kapitałem własnym **w wysokości 25,000.000 fr. belg.**

Formalne ukonstytuowanie się spółki odbyło się **dnia 15 b. m. w Brukseli.**

——ooo——

Otwarcie nowej linji kolejowej.

Dnia 15 b. m. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego odcinka będącej w budowie linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia na przestrzeni Czersk—Kościerzyna.

Z uwagi na doniosłe znaczenie gospodarcze linji Bydgoszcz—Gdynia, która stanowić będzie w przyszłości **część wielkiej linji magistralnej,** łączącej Śląsk z polskiem wybrzeżem morskiem, otwarcie nowowybudowanego odcinka było doniosłem wydarzeniem o znaczeniu nietylko lokalnem.

Otwarcie odcinka Czersk—Bąk—Kościerzyna jest dopiero częścią zamierzonego dzieła, jednak zważywszy, ile to setek tysięcy pasażerów rocznie, ile miljonów ton towarów przewozić będą pociągi na owych 40-stu kilku kilometrach nowego toru, zrozumiemy, jak doniosłe posiada znaczenie.

——ooo——

Rząd tworzy już rezerwę zbożową.

Nauczony doświadczeniem lat poprzednich, przystąpił rząd już obecnie do tworzenia rezerw zbożowych.

Na razie zakupiono 4.000 wagonów żyta w Poznańskiem, a w planie przewidziane jest **nabycie dalszego tysiąca wagonów.**

——ooo——

O poprawę gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

Gospodarka przedsiębiorstw państwowych była jak wiadomo zawsze przedmiotem ostrej **krytyki.**

Obecnie rząd przystąpił do poprawy tych anormalnych stosunków i zwołał pierwszą w tej sprawie naradę.

Obrady toczyły się w ministerstwie przemysłu i handlu.

Zagajając konferencję, p. minister Kwiatkowski wyjaśnił powody, jakie skłoniły ministerstwo do zwołania powyższej konferencji, mającej na celu ugruntowanie przedsiębiorstw państwowych, jako instrumentu gospodarczego na **nowych podstawach ustawy o komercjalizacji** — w imię ujednostajnienia zagadnienia polityki gospodarczej państwa, oraz w celu rzucenia snopu światła na obecny stan rzeczy, wymagający odpowiednich zmian i posunięć z punktu widzenia **racjonalizacji przedsiębiorstw i przystosowania ich do potrzeb gospodarczych państwa.**

Przedmiotem obrad prowadzonych przez p. dyr. dep. inż. J. Dąbrowskiego były kwestje, dotyczące: kapitałów obrotowych przedsiębiorstw państwowych z referatem p. pułkownika Boernera — p. o. naczelnego dyrektora Polminu na temat „Zagadnienie kapitałów obrotowych w Polminie“.

W dyskusji na powyższy temat brali udział: pp. dyr. Merunowicz. dyr. Podowski, dyr. Wierzejski, prezes Klarner, dyr. Zwisłocki, pułk. Meyer, dyr. Cybulski i generał Zarzycki.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa **wpływu komercjalizacji względnie metod usamodzielnienia przedsiębiorstw państwowych** na ich pracę z referatem dyr. Podowskiego na temat: „Wpływ komercjalizacji państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie na jej pracę“.

W dyskusji na temat komercjalizacji zabierali głos pp.: Klarner, Podoski, Rummel, oraz pułk. Meyer.

Na zakończenie dyr. dep. Kożuchowski wyjaśnił kwestję konieczności opracowania historji przedsiębiorstw państwowych na tle gospodarczego problemu każdego przedsiębiorstwa — jako następnego tomu wydawnictwa ministerstwa przemysłu i handlu „Polityka gospodarcza Polski“.

———oo———

Zniesienie klas: I i IV

na kolejach niemieckich.

Zarząd kolei niemieckich wprowadził z początkiem b. m. charakterystyczną inwestycję. Zniesiono bowiem we wszystkich pociągach z wyjątkiem dalekobieżnych ekspresów międzynarodowych, **I-szą oraz klasę IV-tą.**

Dla Niemców samych zniesienie I-szej klasy **nie jest zbyt dotkliwem zarządzeniem,** ile że korzystający z niej głównie bogaci finansiści, lub członkowie Reichstagu, wogóle mężowie stanu, coraz bardziej przywykają do podróży powietrznych. oczywiście głównie dla oszczędności czasu. Daleko boleśniej odczuwane jest przez publiczność niemiecką **zniesienie IV-ej klasy.** Cała niemiecka sfera inteligencka, po wojnie zwłaszcza, wszyscy dawni wojskowi i urzędnicy, niegdyś używający w podróży wyłącznie drugiej klasy, **obecnie jeżdżą, ze względów oszczędnościowych, III-ą** w której Niemcy pierwsi zaprowadzili nawet, jak wiadomo, wagony sypialne. Wygodne podróżowanie w wagonach trzeciej klasy umożliwiało jednak w Niemczech istnienie IV-tej, zwłaszcza w dni targowe i jarmarczne, także w okręgach fabrycznych i górniczych. Dlatego też obecne „zdemokratyzowanie“ kolei niemieckich **odbije się głównie na pasażerach, jeżdżących III-cią klasą.** Pasażerowie, którzy płacili dotychczas 3.3 feniga za przejazd jednego kilometra IV-tą klasą, będą obecnie płacili 3.7 za przejechanie tej samej przestrzeni w wagonie klasy III-ej, koszt zaś przejechania jednego kilometra II-gą klasą zmniejszony został z 7.5 do 5.6 feniga. W ten sposób II-ga klasa zajmie nieomal miejsce III-ciej, która kosztowała dotychczas 5 fenigów za kilometr (obecnie 3.7).

——ooo——

Giełda akcyjna lekko ożywiona.

Na giełdzie akcyjnej wystąpiła wczoraj pewna **poprawa,** wyrażająca się przedewszystkiem w silniejszych obrotach. Tendencja była jednakowoż niejednolita.

Zainteresowanie spekulacji skupiało się wczoraj głównie **na Zieleniewskim,** który zwyżkował, w związku z silnem zainteresowaniem się Wiednia. Pozatem ujawnił się żywy obrót papierami procentowymi. Na pogiełdziu poszukiwana pożyczka inwestycyjna po kursie utrzymanym. Dla dolarówki kurs lekko zniżkowy, co wpłynęło na **ożywienie się popytu** na ten papier. Inne papiery bez zmiany.



Prace „Koła studjów chrześć. społecznych“ w Krakowie

Zasłużone w zakresie krystalizowania poglądów politycznych i społecznych „Koło Studjów Chrześcijańsko-społecznych“ w Krakowie przystąpiło przed paru tygodniami pod przewodnictwem ks. sen. Kasprzyka do nowego roku pracy. Czytelnikom naszego pisma, którzy z zainteresowaniem śledzili w latach poprzednich działalność tego stowarzyszenia, winniśmy sprawozdanie z tych kilku wieczorów dyskusyjnych, które się dotąd odbyły.

Przez pierwsze cztery „wieczory“ 10, 17, 24 września i 1 października opowiadał **ks. J. Piwowarczyk** swoje wrażenia z wakacyjnej wycieczki najważniejszych centrów pracy chrześcijańsko-społecznej w Austrji, Niemczech i Czechosłowacji. Opis każdego z nich poprzedzał prelegent rzutem oka na zabytki historyczne miasta, jego gospodarcze i polityczne znaczenie: potem kreślił pracę chrześcijańsko-społeczną na podstawie własnych obserwacyj, prasy wydawanej przez odnośne organizacje i wywiadów z działaczami zagranicznymi. W barwnym obrazie przesunęły się w ten sposób przed oczyma członków „Koła“ Wiedeń, Monachjum, Norymberga, Kolonja, Düsseldorf, München - Gladbach, Berlin, Drezno i Praga. Na tej podstawie stwierdzić mogli słuchacze potęgę, rozmach i bogactwo chrześcijańsko-społecznego ruchu zagranicą.

Wieczór w dn. 8 października wypełnił **referat ks. sen. Kasprzyka o obecnej sytuacji gospodarczo-finansowej...** Referent nie ukrywał niepokojących objawów naszej sytuacji gospodarczej i finansowej. Słusznie jednak podkreślił przytaczając artykuł ks. red. Urbana z ostatniego „Przeglądu Powszechnego“, że źródłem tych i innych braków jest brak zaufania społeczeństwa we własne siły i w siły państwa. Odbudować należy to zaufanie, a wówczas sprostamy trudnościom.

W dyskusji, którą referat wywołał, przemawiał m. in. **dr. M. Marciniak** ilustrując cyfrowo obecny stan nasz gospodarczy i finansowy.

Szósty wieczór, dn. 15 października, poświęcony był aktualnej sprawie **reformy naszego ustroju politycznego.** Nieobecnego referenta, posła Puchałkę, który wyjechał do Łodzi w związku z wybuchem strajku powszechnego, zastąpił **ks. J. Piwowarczyk,** który przedstawił obecną dyskusję nad sprawą zmiany ustroju (projekty B. B., p. premjera Bartla, kilku profesorów prawa politycznego i „tezy przegorzalskie“ Ch. D.), a następnie ocenił je w świetle potrzeb państwa.

W dyskusji nad referatem zabrał głos naprzód **red. Warchałowski.** Wypowiedział się za ograniczeniem praw sejmu na rzecz rządu i Prezydenta, ale także stwierdził, że jako przeciwwagę przeciw temu zmniejszeniu prerogatyw przedstawicielstwa narodowego należy **rozbudować szeroko możliwie sądownictwo administracyjne niższych instancyj, by każdy obywatel czuł się bezpiecznym w stosunku do administracji państwowej.** Inż. Adelmann, b. senator, zwrócił uwagę, że przy dyskusji nad ustrojem politycznym zapomina się o rozbudowie samorządu; nadto podkreślił konieczność rozwiązania naszej sprawy mniejszości narodowych. P. Koniński zaś uzasadniał konieczność zatrzymania demokracji jako podstawy ustroju politycznego.

Notowano: Bank przemysłowy 105 zł. Żegluga Polska 11 zł. Zieleniewski 145 zł. Trzebinia fabryka maszyn 11 zł. Elektrownia 55 zł. Piasecki 12 zł. 4 proc. Listy Zastawne b. Banku Krajowego 52—52.50 zł. 4 proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 46 zł. Cegielski 44.50 zł. Dolarówka 99.50 do 99.75 zł. 10 proc. Pożyczka Kolejowa 102.25 zł.

Dolar w Krakowie 8.88 do 8.88 i pół zł., czeki dolarowe 8.90 i pół do 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88¼, 8.90¼, 8.86¼, Belgja 123.95, 123.26, 123.64, London 43.24¼, 43.24 i pół. 43.35, 43.14, Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88, Paryż 34.83. 34.92, 34.74, Praga 26.42. 26.48, 26.36. Szwajcarja 171.58, 172.01, 171.15, Wiedeń 125.21. 125.52. 124.90, Włochy 46.71, 46.83, 46.59. Marka niemiecka 212.28.

Z chrześć. ruchu zawodowego.

ZEBRANIE KOŁA KRAKOWSKIEGO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW FABRYK TYTONIU

odbyło się w poniedziałek dnia 15 bm. w Domu przy ul. Potockiego 11. Przewodniczył radca m. Józef Miklasiński, referat o sytuacji gospodarczej w kraju i stosunkach zarobkowych wygłosił ks. senator L. Kasprzyk. Dzięki zabiegom Chrześcijańskich Związków Zawodowych powiodło się uzyskać dla pracowników szereg postulatów, jak 15 proc. zasiłek jednorazowy, 10-dniowy zarobek jako zapomogę na zakupy zimowe, podwyżkę dodatku na dzieci z 20 na 50 gr. dziennie. Robotnikom będą zwracane opłaty szkolne za dzieci według norm ustalonych dla pracowników państwowych. W dyskusji przemawiał sekr. Front. r. Miklasiński i poruszali sprawę statutu emerytalnego i bilansowego dla robotników tytoniowych.

——ooo——

Radio.

Piątek 19 października.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17.10 Odczyt p. t.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — wygł. Dr. W. Ormicki, asyst. Un. Jag.; 17.35 Odczyt p. t.: „Jakie skarby muzyki polskiej odziedziczyliśmy po przodkach“ — wygł. Dr. Z. Jachimecki. prof. Un. Jag.; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości i komunikat sportowy; 19.30 Odczyt p. t.: „Przegląd radjowy“, wygł. Dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag.; 20 Transmisja sygnału czasu, komunikat rolniczy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu. hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty; 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15.45 Nadprogram i komunikaty; 16 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.10 „Wspomnienia i refleksje karykaturzysty“; 17.35 Transmisja odczytu z Krakowa; 18 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa: 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „Nasze zdrowie i nasza czystość“; 19.55 Sygnał czasu, komunikaty; 20.05 Nadprogram i komunikaty; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422). G. 15.45 Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl.; 16 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.10 Wykład historji Polski; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 [illegible] czasu komunikaty lotniczo-meteorologiczny. P. A. T. i sportowy; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Deficyt handlowy we wrześnie wynosi 68 miljonów.

Warszawa. 17 10. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za wrzesień przedstawia się jak następuje: Przewieziono ogółem 473.014 ton. wartości 272.783 tys. zł. wywieziono zaś 1.753.880 ton wartości 204.343. tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 68.440 tys. zł. czyli o 5.995 tys. zł. więcej niż w sierpniu b. r. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiła zwyżka w wywozie o 8.010 tys. zł. w przywozie zaś o 14 milj. zł.

Jak w Polsce instytucje publiczne powiększają zbędny import!

W przemyśle metalowym, którego sytuacja była dotychczas stosunkowo dość pomyślna, poczynają występować pewne objawy pogorszenia.

Spadają w szczególności rozmiary zatrudnienia odlewni. Pewien wpływ na to wywarło postępowanie samych władz i instytucji publicznych, które w okresie reklamowanej walki ze zbędnym importem czynią zakupy zagranicą, nawet tych artykułów, które wytwarza nasz przemysł.

Tak np. magistraty zamawiają zagranicą wyrabiane również w kraju silniki spalinowe, policja sprowadza z zagranicy rowery, a rząd każe budować zagranicą statki dla żeglugi Polskiej, zamiast powierzać robotę „Stoczni gdańskiej", w której Polska jest w dużej mierze finansowo zainteresowana.

Również i walce szosowe sprowadza się niepotrzebnie z zagranicy.

Takie same skargi podnosi przemysł wyrabiający maszyny, aparaty i przybory elektryczne.

Zarzuty istotnie zdumiewające, zakrawające wprost na groteskę, a są one tem smutniejsze, że odpowiadają istotnie prawdzie.

Tak wygląda w rzeczywistości walka z nadmiernym importem w rozumieniu niektórych naszych władz. Czyż dziwić się trzeba, że import utrzymuje się stale na poziomie dla naszych stosunków niebezpiecznym?

Cóż na to powiedzą obywatele, którym tak kładzie się w głowę konieczność walki z importem?

Spór o przedwojenne długi Austrji.

Konferencja w Wiedniu nie dała rezultatu.

Wiedeń. 17 10. (PAT.) „Vossische Ztg." podaje za dziennikami praskiemi, że wiedeńska konferencja państw sukcesyjnych w sprawie długów przedwojennych nie wydała żadnych rezultatów. Ujawniły się przy tem różnice zdań pomiędzy t. zw. państwami dłużniczemi, a resztą państw, które posiadają nadwyżki rent papierowych. Należą do nich Austrja, Włochy i Czechosłowacja. Nie jest wykluczonem, że te trzy państwa odłączą się od innych państw sukcesyjnych i powezmą decyzję na własną rękę.

Miljon robotników tkackich w Niemczech może utracić pracę.

Warszawa. (AW.) Rokowania rozjemcze w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Wesfalji i Nadrenji nie dały jak dotychczas żadnego pozytywnego wyniku. Należy się spodziewać lokautu z dniem 27 bm. Lokaut ten obejmie z górą 200 tysięcy robotników, istnieją jednak możliwości zamknięcia wszystkich fabryk włókienniczych w Niemczech i wówczas przeszło miljon robotników znalazłoby się bez pracy.

BEZROBOCIE W ANGLJI MALEJE.

Londyn. (PAT.) Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 8-ym bież. mies. 1,318.700 osób, t. j. o 16.679 osób mniej, aniżeli w dniu 1-ym bież. mies.

NAJWYŻSZA RADJO STACJA W ŚWIECIE.

Radjofonja niemiecka posiada najwyżej położoną ze wszystkich stacji na świecie, stację nadawczą na Zugspitze w Alpach północno-reńskich. Na zachodnim szczycie tej góry, której wierzchołek sięga wysokości około trzech tysięcy metrów, mieści się od roku 1900 obserwatorjum meteorologiczne, już od roku 1909 posługujące się małą stacją radjotelegraficzną. Stacyjka ta utrzymywała komunikację między obserwatorjum a stacją pocztową w Eibsee, znajdującą się u stóp góry. Niedawno stację na Zugspitze ulepszono, rozbudowano i przekształcono na stację radjofoniczną.

O prawa dla kongregacyj we Francji.

Niejasne stanowisko gabinetu francuskiego.

Paryż 16/10. (PAT) Komunikat, wydany po posiedzeniu Rady ministrów, stwierdza, że Rząd uważa, iż artykuły 70 i 71 muszą być całkowicie zgodne z duchem praw, dotyczących stowarzyszeń, oraz oddzielenia Kościoła od państwa.

Paryż 17/10. (PAT) Dzienniki wszystkich odcieni politycznych wyrażają zadowolenie z powodu wczorajszej decyzji rady ministrów w sprawie kongregacyj, interpretując ją w sensie korzystnym dla swoich tendencyj politycznych. Prasa lewicowa oświadcza, iż **rząd podtrzymuje artykuł 70 i 71 ustawy budżetowej i że parlament uchwali je**, natomiast prasa lewicowa twierdzi, iż rząd wyrażając zgodę na ewentualną zmianę, tem samem godzi się (?) z możliwością wyłączenia tych artykułów z ustawy. „L'Oeuvre" zaznacza przy tem, iż rząd nie powi kwestji zaufania. Według tegoż pisma, min. Herriot miał oświadczyć, iż nie będzie głosował za wspomnianemi artykułami.

(Rada ministrów postanowiła wydzielić art. 70 i 71 z ustawy budżetowej, by nie odwlekać uchwalenia budżetu. Walka o art. 70 i 71 będzie więc stoczona później i rząd będzie miał jeszcze czas na sprecyzowanie swego stanowiska. Uw. Red.).

Min. Angelescu o szkołach polskich na Bukowinie.

Rumuński minister oświaty C. Angelescu przedstawił korespondentowi PAT-a sprawę szkół polskich w Rumunji. Według oświadczenia p. ministra zwrócili się do niego w tej sprawie ks. wikary Grabowski i p. Lucko, przedstawiciele Polaków bukowińskich i mówili o szkole średniej „Rodziny Marji" w Czerniowcach, prosząc o uruchomienie jej choćby jako seminarjum nauczycielskiego dla Polaków. Domagali się, aby szkoła ta uruchomiona została z językiem wykładowym rumuńskim. Prośba delegatów załatwioną została całkowicie przychylnie.

Obecnie istnieje w Czerniowcach „Ogródek dziecięcy" dla dzieci polskich oraz jedna szkoła powszechna prywatna, na otwarcie której niedawno zezwolono.

Dalej mówił p. Angelescu: W obecnej chwili w wioskach na Bukowinie istnieje siedem szkół powszechnych państwowych w których język polski uważany jest za język główny (większość przedmiotów wykładana jest po polsku), zaś język rumuński jest dopiero na drugim planie. W innych 17-tu szkołach na Bukowinie, gdzie językiem wykładowym jest język rumuński, prowadzone są wykłady języka polskiego, który zajmuje kilka godzin w tygodniu. W Czerniowcach w 8-miu szkołach powszechnych cztery godziny tygodniowo przeznaczone są na naukę języka polskiego, zaś dwie godziny na naukę religji w języku polskim. Zgodnie z obowiązującą obecnie ustawą o szkolnictwie powszechnem i prywatnem będzie można stworzyć podobne oddziały tylko tam, gdzie znajdzie się przynajmniej 30 dzieci polskich w wieku szkolnym.

Następnie p. minister Angelescu zaznaczył, że mimo trudności budżetowych będzie się starał tworzyć oddziały polskie dla zadokumentowania przychylności rządu rumuńskiego dla ludności polskiej.

Czy Prezydent powinien być premierem?

Taki ustrój Estończykom już się nie podoba.

Ryga. (PAT.) Z Tallina donoszą o krążących tam pogłoskach, jakoby sfery rządowe nosiły się z zamiarem zmiany ustroju państwowego. Zmiany dotyczyć mają głównie ustalenia charakteru urzędowego naczelnika państwa, który jest obecnie równocześnie premjerem. Chodzi o oddzielenie tych funkcyj, dotychczasowy bowiem stan rzeczy wywoływał wielkie niedogodności. Równocześnie ma być przeprowadzona redukcja ministerstw.

Z powodu trzęsienia ziemi

Bulgarja nie może płacić odszkodowań.

Wiedeń 17/10. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Komisja dla odbudowy okolic zniszczonych trzęsieniem ziemi, opracowała w porozumieniu z rządem sprawozdanie pod adresem komisji reparacyjnej, w którem prosi o odroczenie zapłacenia trzeciej raty reparacyj nej w wysokości 140 milj. lei, ponieważ suma ta będzie musiała być zużytą na odbudowę zniszczonych terytoryj.

PRZYJAŹŃ WŁOSKO-WĘGIERSKA.

Wiedeń, 17 października. (PAT) Dzienniki donoszą z Budapesztu:

Na pamiątkę Legjonu Włoskiego, który brał udział w walce o niepodległość Węgier w roku 1848, wzniesiony będzie w Budzie pomnik. Poselstwo włoskie w Budapeszcie zawiadomiło komitet pomnika, że Mussolini ofiarował komitetowi wspaniałą kolumnę, pochodzącą z Forum Romanum.

Amsterdam. (PAT) Zaprzeczają tu pogłoskom o tem, że cesarz Wilhelm miał nabyć zamek Sheerenberg w Holandji.

W Marokku są jeszcze powstańcy.

KRWAWA WALKA O ZRABOWANE BYDŁO.

Madryt. 16 10 (PAT.) Komunikat urzędowy donosi, iż pewien pułkownik delegowany przez wysokiego komisarza w Marokku do Kap Juby wykrył tam obecność powstańców, należących do jednego ze szczepów, zamieszkujących strefę francuską zachodniej Sahary w pobliżu Puerto Cansado. Wysłano dwa aeroplany, które przeprowadziły wywiad na miejscu i stwierdziły obecność oddziałów powstańców, w których posiadaniu znajdowała się znaczna ilość bydła, skradzionego szczepom z zachodniej części Sahary. Wysoki komisarz wysłał na spotkanie tej grupy oddział jeźdźców arabskich, którzy w ubiegły czwartek doścignęli maruderów i wszczęli z nimi walkę w pobliżu Puerto Cansado. Powstańcy zostali rozbici, pozostawiając w rękach Arabów 27 zabitych, licznych jeńców, tysiące sztuk bydła i wielbłądów, 26 karabinów i znaczną ilość amunicji.

UWOLNIENIE LOTNIKÓW FRANCUSKICH.

Paryż. 17 10. (PAT.) „Le Matin" donosi z La Palmas, iż lotnicy Reine i Serre, znajdujący się od wielu tygodni w niewoli u Maurów, przybędą jutro na wzgórze, położone w pobliżu Villa Cisneros, gdzie zakończone będą rokowania w sprawie ich uwolnienia.

Wpływy socjalistów w armji austrjackiej szybko maleją.

Żołnierze armji austrjackiej wybierają od czasów rewolucji t. zw. „mężów zaufania". Początkowo wybierali przeważnie kandydatów socjalistycznego „Militärverband"u. W 1927 r. ów Militärverband otrzymał 9.364 głosów. Przedwczoraj odbyły się znowu ponowe wybory. Militärverband otrzymał 6.301 głosów, czyli o 3 tysiące mniej. Natomiast bezpartyjny „Wehrbund" zdobył 9.032 głosy. Łącznie z głosami oddanemi na inne listy umiarkowane obliczono, że armja austrjacka składa się w dwu trzecich z elementów umiarkowanych. Wzmacnia to postawę rządu ks. Seipla w walce z terrorem socjaldemokracji.

Obiad na cześć dzienn karzy ameryk.

Warszawa. 17 10. (PAT.) We wtorek wieczorem poseł amerykański w Warszawie p. min. Stetson w otoczeniu urzędników poselstwa podejmował obiadem przybyłych do Warszawy dziennikarzy amerykańskich. W obiedzie tym między innymi brali udział: min. spraw zagran. p. Zaleski, poseł polski w Berlinie p. Knoll, dyr. depart. oplit. w min. spraw zagran. p. Jackowski, dyrektor Banku Gosp. Krajowego gen. Górecki, p. Dewey, amer. doradca finansowy. Po obiedzie odbył się w salonach poselstwa raut. w którym wzięło udział około 50 osób ze świata politycznego, finansowego i gospodarczego.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA PRAWNICZA.

Warszawa (AW.). We wtorek odbyła się u ministra Zaleskiego konferencja komisji Międzynarodowej współpracy prawniczej. W konferencji wzięli udział prof. Emil Rappaport, oraz p. Piętak z Prezydjum Rady Ministrów.

KONFERENCJE PARKERA GILBERTA.

Warszawa 17/10. (Telef. wł.). Agent reparacyjny Parker Gilbert przybył do Anglji i prowadzi rokowania nad reformą planu Dawesa z kanclerzem skarbu Churchillem. Parker Gilbert ma udać się bezpośrednio do Nowego Jorku.

Berlin. (PAT) Biuro Wolffa donosi, że poseł litewski w Berlinie Sidikaukas wyjechał dziś z Berlina.

„Przedświt" przeciw pos. Zarębie.

Warszawa, 17 października. (Telef. własny). Środowy „Przedświt" atakuje w gwałtowny sposób posła Zarębę, członka Centr. Komitetu Wykonawczego PPS., zarzucając mu, iż prowadzi robotę rozłamową wraz z Dorą Kłuszyńską, Pragerem i Kwapińskim. Dawni współtowarzysze partyjni Zaręby przeszli do komunizmu. Po przewrocie majowym założył poseł Zaręba do walki z organizacją warszawską tajny komitet, który przeciwdziałał OKR. warszawskiemu. Obecnie objął redakcję tygodnika „Pobudka". Wreszcie „Przedświt" donosi, że we wtorek przy ul. Czerwonego Krzyża odbyło się tajne posiedzenie, w którem wzięli udział „różni warszawscy malkontenci, różni zawiedzeni w nadziejach inteligenci" i tam pod przewodnictwem Zaręby i Kłuszyńskiej postanowili wysłać delegację do Centralnego Komitetu z żądaniem represyj wobec warszawskiej P. P. S.

„Hr. Zeppelin" mocno uszkodzony.

Warszawa. 17 10. (Tel. wł.) W Nowym Jorku obejrzano sterowiec, który przebył ocean. Okazało się, że wiatr wdarł się do wnętrza sterowca i wyrwał wielką dziurę długości 15 metrów i szerokości 7 i pół m. Uszkodzony sterowiec naprawiono tymczasowo podczas lotu, teraz zaś będzie dokonana ostateczna naprawa, która potrwa 10 dni, poczem „Hr. Zeppelin" powróci do Europy.

W 13 godzinach z Stuttgartu pod Wilno.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SZWAJCARSKIEGO LOTNIKA.

Wilno. 17 10. (PAT.) W dniu wczorajszym wylądował przymusowo o godz. 19.46 pod wsią Góra w powiecie wileńsko-trockim kpt. pilot wojsk szwajcarskich Wirth.

Drogę ze Stuttgardu do Wileńszczyzny odbył pkt. Wirth w 13 godzinach. Kpt. Wirth wykazał się przepustką wydaną przez poselstwo polskie w Bernie pozwalającą na przelot przez terytorjum [illegible] wego lądowania. Lotnik miał zamiar przelecieć ze Stuttgartu do Kowna, stamtąd zaś do Królewca, wczoraj jednak około godziny 16 dostał się w chmurę śniegowo-deszczową i zabłądził.

Po dłuższem krążeniu wylądował na polach wspomnianej miejscowości. Przy lądowaniu podwozie awionetki doznało tak poważnych uszkodzeń, że lotnik zmuszony jest zatrzymać się przez kilka dni celem naprawy samolotu. W tym celu kpt. Wirth zażądał telegraficznie ze Stuttgartu nadesłania koniecznych części składowych. Wraz z pilotem przyleciała jako pasażerka p. Erika Naumann.

MIN. SKŁADKOWSKI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Warszawa. (AW.) W dniu dzisiejszym wyjeżdża minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski w towarzystwie szefa sekretarjatu p. Ostrowskiego na Wileńszczyznę, celem przeprowadzenia inspekcji sanitarnej. Pobyt p. ministra na Wileńszczyźnie potrwa tydzień.

NOWA ROZPRAWA PRZECIW „HROMADZIE".

Warszawa. 17 10. (Tel. wł.) W wileńskim sądzie okręgowym rozpoczęła się nowa rozprawa przeciwko członkom „Hromady". Oskarżonych jest 35 osób o należenie do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi.

ODWOŁANIE P. ŁUKASIEWICZA Z RYGI.

Warszawa 17/10. (Telef. wł.). W kołach politycznych obiegają pogłoski, że dotychczasowy poseł polski w Rydze Łukasiewicz, będzie przeniesiony do centrali na stanowisko dyrektora departamentu konsularnego.

PRZECIWNIK AMANULLAHA ROZSTRZELANY.

Warszawa 17/10. (Telef. wł.). Przeciwnik działalności reformatorskiej króla Amanullaha Hazrat Pir Sahib został uwięziony i na rozkaz króla rozstrzelany wraz z kilku towarzyszami. Hazrat stał na czele spisku, skierowanego przeciwko obecnemu rządowi afgańskiemu.

Sofja. (PAT) Przy posterunku granicznym Nr 7 w pobliżu wsi Igumenec strażnicy serbscy zabili żołnierza bułgarskiego. Oficerowie serbscy i bułgarscy mają się spotkać w celu uregulowania incydentu.

S. S. VAN DINE. 20

Sprawa panny Odell.

— Jeżeli to wszystko potrwa jeszcze dłużej — odrzucił Markham z rozpaczą w głosie — będę musiał chyba posłuchać twojej rady.

W tej chwili Swacker wetknął głowę przez szparę drzwi, dając znać, że inspektor Brenner jest przy aparacie.

Markham ujął słuchawkę, zanotował kilka wyrazów na bloczku. Powiesiwszy słuchawkę, zwrócił się do Vance'a.

— Zdawałeś się zaniepokojony stanem kasetki na biżuterję, którą znaleźliśmy w sypialni. Otóż znawca narzędzi złodziejskich dzwonił właśnie i potwierdził swoje zdanie, wypowiedziane dziś rano. Szkatułkę sforsowano specjalnem, stalowem dłutem, jakich używają tylko zawodowi włamywacze, bo tylko oni umieją się niemi posługiwać. Dłuto posiadało ostrze na 1 i 3/8 cala szerokie i płaską jednocalową rękojeść. Narzędzie to jest stare, ma na ostrzu szczerbę i jest identyczne z tem, które było użyte w udałem włamaniu na górnej Park Avenue ubiegłego lata... Czy ta interesująca informacja złagodziła nieco twój niepokój?...

— Nie mogę tego powiedzieć. — Vance spoważniał i na twarzy jego znów pojawił się wyraz niezdecydowania. — Przeciwnie, sytuacja teraz stała się jeszcze bardziej fantastyczną... Mogłem widzieć przebłysk światła — nieuchwytnego coprawda, ale zawsze widoczny — wśród tych nieprzeniknionych ciemności. Ale szkatułka i ten łom stalowy wszystko zgasiły.

Markham miał odpowiedzieć, gdy Swacker znów wsunął głowę, oznajmiając że sierżant Heath przybył i prosi o chwilę rozmowy.

Zachowanie się Heatha było nacechowane o wiele większą swobodą, niż rano, gdy nas opuścił.

Wziął cygaro, którem poczęstował go Markham i usiadłszy naprzeciw jego pulpitu przy stole, wyjął zniszczony notatnik.

— Mieliśmy trochę szczęścia — zaczął. — Burke i Emery, którym poruczyłem wywiad w naszej sprawie, zasięgnęli informacji o samej Odelce. Okazuje się, że nie utrzymywała ona zbyt licznych znajomości. Najgłówniejszym, tym, który najczęściej z nią przebywał jest niejaki Karol Cleaver.

Markham wyprostował się.

— Znam Cleavera, jeśli to ten, o którym myślę.

— Ten sam, napewno — rzekł Heath. — Poprzednio był urzędnikiem podatkowym w Brooklynie, następnie utrzymywał przedsiębiorstwo do przyjmowania zakładów na wyścigach w Jersey City. Kręci się koło klubu Stuyvesant, gdzie spotyka się ze swymi dawnymi kolegami.

— Tak, to ten sam — potwierdził Markham. — Jest to bywalec nocnych lokali, nazywają go, o ile się nie mylę, Pop.

— No, no — mruknął Vance, patrząc prosto przed siebie, — a zatem stary Pop Cleaver również był oczarowany przez nią.

— Myślałem, proszę pana — mówił dalej Heath, — że Cleaver tak często bywa w klubie, że mógłby mu pan zadać kilka pytań. Powinien wiedzieć to i owo.

— Chętnie, sierżancie. — Markham zapisał coś na swym bloczku. — Postaram się spotkać z nim dziś wieczorem.. Czy masz jeszcze kogo na swej liście?

— Jeszcze jest jeden gość, nazwiskiem Mannix — Leon Mannix, który bywał u Odelki, gdy jeszcze występowała w teatrze „Follies". Ale zerwała z nim już przeszło rok temu i od tego czasu nie widziano ich razem. On teraz ma inną sympatję. Jest dyrektorem firmy Mannix & Levine, import futer, i bywa często w tych klubach nocnych, gdzie wydaje moc pieniędzy. Nie widzę jednak korzyści w prowadzeniu poszukiwań w tym kierunku — jego znajomość z Odelką skończyła się rok temu.

— Istotnie, — zgodził się Markham. — Sądzę że możemy go wykluczyć ze śledztwa.

Słuchaj, Markhamie, — zauważył Vance, — jeżeli jeszcze długo będziesz się upierał przy tem wykluczaniu, nie pozostanie ci nic, prócz trupa tej damy.

— Wkońcu starałem dowiedzieć się o tego, który jej towarzyszył wczoraj wieczorem do restauracji, — mówił dalej Heath. — Nikt jednakże nie zna jego nazwiska. Był to prawdopodobnie jeden z tych dyskretnych, ostrożnych starszych panów, myślałem początkowo, że Cleaver, ale rysopis się nie zgadza.. I dziwna rzecz, pożegnawszy si z Odelką wczoraj wieczorem, wziął taksówkę i pojechał prosto do klubu Stuyvesant.

Markham skinął głową.

— Wiem, wiem, sierżancie. Wiem też, kim był ów człowiek. To wcale nie Cleaver.

Vance zaśmiał się zcicha.

— Klub Stuyvesant zdaje się odgrywać wcale znaczną rolę w tej sprawie — rzekł.

— Zatem kto to był, panie naczelniku? — zapytał Heath, pomijając milczeniem uwagę Vance'a.

Markham zawahał się, jakby pod wpływem wątpliwości, czy należy go wtajemniczać. Wkońcu rzekł:

— Powiem ci jego nazwisko, sierżancie ale ściśle poufnie. To był Kenneth Spotswoode.

Następnie opowiedział, jak go odwołano od śniadania i że informacje, udzielone przez Spotswoode'a na nic mu się nie przydały. Powiadomił też Heatha o tem, że sprawdził sam podane przez Spotswoode'a fakty o jego spotkaniu się z sędzią Redfernem.

— A ponieważ — dodał — rozstał on się z dziewczyną najoczywiściej zanim została zamordowana, niema potrzeby mieszać go w tę sprawę. Zresztą dałem mu słowo, że, ze względu na jego rodzinę, nazwisko jego nie będzie wymienione w naszych raportach.

— Jeżeli pan może na tem poprzestać, panie naczelniku, to wszystko w porządku.

Heath zamknął notes i schował go do kieszeni.

— Jest jednak jeszcze jeden mały szczegółik. Odelka mieszkała dawniej przy ul. 110-tej, a Emery odszukał jej ówczesną gospodynię i dowiedział się od niej, że ten wyelegantowany frant, o którym opowiadała służąca, przychodził tam regularnie.

Markham wziął do ręki notatki, które porobił podczas swej rozmowy telefonicznej z inspektorem Brennerem. C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.